Nr. 23 PIĄTEK 29. STYCZNIA 1875 Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 2[illegible]. stycznia b. r. mianować najłaskawiej radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie Ignacego Zborowskiego prezydentem sądu obwodowego w Złoczowie a prokuratora państwa w Samborze, radcę wyższego sądu krajowego Lucyliana Krynickiego prezydentem sądu obwodowego w Tarnopolu.

Glaser m. p.

Jego Excelencya pan Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa: Henryka Sitkiewicza, Franciszka Sieleckiego, Michała Kerekjarta i Włodzimierza hrabiego Łosia komisarzami powiatowymi, tudzież praktykantów konceptowych: Józefa Balickiego, Tadeusza Rozborskiego i Władysława Machniewicza koncepistami Namiestnictwa

---

C. k. krajowa Rada szkolna udzieliła na posiedzeniu z dnia 9. stycznia b. r. pani Amelii Blauthównej pozwolenia na otworzenie prywatnego zakładu naukowego żeńskiego o pięciu klasach w Stryju.

Lwów d. 13. stycznia 1875.

Dnia 1. lutego r. b. o godzinie 10tej z rana odbędzie się w obecności komissyi dla kontroli długów państwa, wybranej z Rady państwa, w sali gmachu bankowego przeznaczonej dla losowań — Singerstrasse — 30ste losowanie seryj i zapisów długu państwa pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Dnia 26. stycznia 1875 wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu III. zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w niemieckiem wydaniu i zawiera:

Nr. 6. Obwieszczenie ministerstwa handlu z 9. stycznia 1875 o zmianie §. 13 koncessyi z 8. lipca 1869. Dz. ust. państ. nr 136 dla drogi żelaznej z Leoben do Vordernberg;

Nr. 7. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 14. stycznia 1875 o zaprowadzeniu przesyłek za przekazami pocztowemi w obrocie pomiędzy Austryo-Węgrami z jednej a Niemcami i Szwajcaryą z drugiej strony;

Nr. 8. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 20. stycznia 1875 o egzaminie lekarzy i weterynarzy ubiegających się o stałe posady w publicznej służbie sanitarnej przy władzach politycznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 stycznia

Wspominając przed kilku tygodniami o podniesionej w Radzie państwa reformie administracyi politycznej, wskazaliśmy na ogromną rozległość i zawiłość tej sprawy dodając, że wtedy tylko będzie ona stanowczo i pomyślnie załatwioną, jeżeli w wspólnej pracy wezmą udział wszystkie czynniki powołane do działalności na widowni politycznej. Ciała reprezentacyjne, stowarzyszenia polityczne i dziennikarstwo mają tu rozległe pole do śmiałej inicyatywy i zdrowych pomysłów. Osobliwie dwa ostatnie czynniki powołane są do inicyatywy, jeżeli nie chcą uchybić własnemu powołaniu i zadaniu. Wprawdzie od podniesienia tej reformy aż do tej chwili, upłynął czas nadto krótki, ażeby wymagać można już gotowych projektów i pomysłów, ale zawsze z dotychczasowych objawów można zaznaczyć, że sprawa po za parlamentem nie znajduje się na drodze trafnej i do celu wiodącej. Prasa często dotyka tej sprawy ale nie stara się głębiej wniknąć w jej istotę i z dotychczasowej praktyki wysnuć dodatnie propozycye, poprzestając na wytykaniu spostrzeżonych wad, które od dawna znane są powszechnie. Stowarzyszenia polityczne, które przecież nie mogą mieć lepszej sposobności do popisu i zainteresowania ogółu swojemi rozprawami, milczą, jak gdyby to wcale nie należało do ich zakresu. A jeżeli odezwie się czasem głos daleki, to można być pewnym, że oprócz ogólnikowej uwagi albo nieuzasadnionego zastrzeżenia nie zawiera nic uwagi godnego. Niedawno jeszcze stowarzyszenie konstytucyjne w Vorarlbergu zastanawiało się nad tym przedmiotem a owocem obrad było zastrzeżenie przeciw ścieśnieniu autonomii gminnej na rzecz biurokratyzmu. Zkąd powstała taka obawa i czem jest tak dalece uzasadnioną, ażeby niepokojono umysły podobnemi zastrzeżeniami? W Radzie państwa jeszcze ani jeden głos nie ozwał się za ścieśnieniem autonomii gminnej, a o podniesieniu biurokratyzmu nikomu się nie śniło. Prasa także nie podawała takich projektów, a jeżeli z różnych stron ozwały się narzekania, że gmina w dzisiejszym ustroju jest przeciążoną i nie może podołać włożonym na nią obowiązkom, to ztąd jeszcze bynajmniej nie wypływa, że ścieśnienie autonomii ma być jedynym środkiem zaradczym. Narzekania takie odzywały się najczęściej właśnie w krajach, w których większość dąży do jak największego rozszerzenia atrybucyi autonomicznych kosztem zakresu władz rządowych. Już ta sama okoliczność powinna uspokoić trwożliwe umysły. Ale na tem nie koniec. Obawy podobne będą się szerzyć coraz dalej, jeżeli czynniki polityczne powołane do rozświecenia i rozwiązania wszystkich zagadnień życia publicznego, z dotychczasową obojętnością czekać będą na cudzą inicyatywę a same nie przyczynią się do tej pracy.

Konferencye polityczne, które w Budapeszcie poprzedziły rozprawę budżetową, nie robią korzystnego wrażenia. Brak stanowczości i nieporadność obok wysokiej drażliwości i wzajemnej nieufności, uniemożliwiały porozumienie się żywiołów, które tylko w kwestyach drugorzędnej wagi różnią się między sobą. Bardzo dobrze powiedział pewien dziennik peszteński o sejmie węgierskim, że posiada on dużo Wertherów parlamentarnych, noszących się ciągle z myślami samobójczemi, jak gdyby z dzisiejszej sytuacyi nie wiodła już ani jedna droga do zbawienia. Lewica miałaby wszelkie warunki do stoczenia pomyślnej walki, gdyby w jej szeregach nie panował taki sam albo nie o wiele mniejszy nieład. Z tego powodu osoby dobrze wtajemniczone w tajemnice parlamentarne, są zupełnie spokojne o przebieg rozprawy budżetowej, i nie wątpią o zwycięztwie ministra Ghyczego.

Ks. Bismarck jest właściwie otwartym i szczerym zwolennikiem konstytucyonalizmu. To dość ciekawe i niespodziane odkrycie zrobił berliński korespondent jednego z dzienników niemieckich i opiera swoje twierdzenie na prywatnej rozmowie kanclerza z kilku członkami parlamentu. Ks. Bismarck miał oświadczyć tym posłom, że nie zniechęcenie lecz zły stan zdrowia wstrzymuje go od żywszego udziału w pracach parlamentarnych, że dalej niesłusznie posądzano go zawsze o niechęć ku parlamentarnym rządom, bo po r. 1866 stoczał on o nie zacięte walki z stronnictwem dworskiem, nakłaniającem króla do zasad łagodnego i wyrozumiałego absolutyzmu. W charakterze politycznym ks. Bismarcka jest dużo rysów zagadkowych, które może dopiero potomność dobrze zrozumie i oceni. Być może, że kiedyś Niemcy czcić w nim będą twórcę parlamentaryzmu, bo ostatecznie z chwilą obwołania cesarstwa niemieckiego parlamentaryzm zyskał u nich szeroką pod-

---

Francuzkie dziennikarstwo.

VI.

Powodem do rewolucyi lipcowej była prasa, a jej własne interesa i wpływy przyczyniły się głównie do wybuchu. Nie dziw zatem, że dziennikarstwo z tryumfem spoglądało na dokonane dzieło, tembardziej, że nowa monarchia jak najlepszą zapowiadała przyszłość. Rzeczą zaś jest ludzką, że gdy się ważnego, trudnego dokona dzieła, chętnie się spoczywa na zdobytych wawrzynach i nie pamięta się o tem, że każdy zastój, każdy spoczynek jest cofnięciem się wstecz; że wszystko co ludzkie musi iść naprzód, musi w ciągłym być ruchu, inaczej bowiem traci życia warunki.

Lipcowa monarchia obdarzyła prasę zupełną wolnością, prasa więc nie miała już przed sobą walki o byt, nie potrzebowała w codziennych zapasach z ministerstwem i policyą zdobywać sobie każdego dnia istnienia, nie potrzebowała silić się na to, w jaki sposób porozumieć się ze swymi czytelnikami, aby im objawić myśl, której otwarcie nie można było wypowiedzieć. Po rewolucyi lipcowej okazała się prasa w najwyższym stopniu egoistyczną; gdy bowiem chodziło o jej własne interesa, wtedy dobywała wszelkich sił, aby je połączyć ze sprawami całego kraju, całego społeczeństwa, i w ten sposób wciągnąć do walki, z której przedewszystkiem sama korzystać miała — całą ludność Francyi. Gdy jednak Ludwik Filip obdarzył ją wolnością, zapomniała o tem, że się należy wywdzięczyć narodowi za daną jej pomoc; że trzeba poruszyć tysiąc spraw dotąd zaniedbanych, że trzeba szukać nowych torów, na których można nieść krajowi publiczne usługi.

Prasa nie zrozumiała tego zadania. Po wysileniach ostatniej walki spoczęła, straciła energię i niedbając już tyle o kwestye społeczne ile o pomnażanie prenumeratorów, rzuciła się na sprawy osobiste, jako najłatwiejszy sposób pozyskania sobie niezasłużonego rozgłosu. Prasa wszakże, skoro straci z oczu piękny swój cel: walkę o zasady, skoro zapomni o potrzebie budowania, o pozytywnych dążnościach, mimo woli staje się destrukcyjną, i łatwiej jej burzyć aniżeli budować. Duch krytyczny zapanował też w całej pełni w francuskiem dziennikarstwie po 1830tym roku, ale ducha prawdziwej miłości zasad dopatrzeć tam trudno. Apatya ta dała sposobność stronnictwu republikańskiemu do wzmożenia się i do zapełnienia w umysłach paryzkiej ludności tej próżni której prasa monarchiczna zapełnić nie zdołała. Republikanie zaczęli natychmiast wydawać pismo gwałtowne, namiętne, pod tytułem *La Tribune*, które postawiło się od razu na stanowisku bezwzględnej opozycyi. Jak skrajną była *Trybuna*, ztąd przykład, że mimo ówczesnych łagodnych stosunków prasowych, miała w przeciągu czterech lat sto jedenaście procesów, że wszystkie jej wyroki opiewały razem na 49 lat więzienia, i 157,630 franków grzywien!

Wystąpienie *Trybuny* zbudziło ze snu *Debaty*. Zasłużony dziennik podniósł się pierwszy ze stronnictwa monarchicznego, a podniósł się z całą potęgą, przypominającą najświetniejsze czasy jego istnienia. Lamartine powiada, że *Debaty* zdawały się wtedy rządzić wraz z monarchią, że miały udział we wszystkich jej czynnościach. I rzeczywiście, *Debaty* miały wszędzie swoich zastępców: Bertin de Vaux reprezentował je w izbie parów, St. Marc Girardin, Chasles, Bertin de Vaux (syn) i Salvandy, w izbie deputowanych; St. Marc Girardin w kollegium francuskiem; Bertin de Vaux syn w przybocznej gwardyi królewskiej; Cuvilier-Fleury w domowem kole królewskiej rodziny, jako nauczyciel księcia d'Aumale; Guizot i Salvandy w radzie ministrów. Dziennik ten starał się być wszędzie, w ambasadach, w prefekturach, w armii. Wszystko wiedział, wszystkiego się dotykał. Inne dzienniki wszakże nie tak prędko się ocknęły, a gdy się ocknęły wreszcie, to już w znacznej części wpływ swój postradały.

Znakomitsi dziennikarze zaczęli się spostrzegać, że im władza z ręki się wymyka; zaczęli więc szukać środka rozszerzenia na nowo swego wpływu. Emil Girardin zdobył się pierwszy na krok stanowczy — chwycił się środka heroicznego. Do r. 1835. prenumerata większych dzienników politycznych kosztowała rocznie 80 franków — kwota bardzo znaczna na ówczesne stosunki. Centralna prasa składała się z dwudziestu organów, mających na prowincyi 50.200, a w Paryżu 20.000 abonentów.

Girardin postanowił wydawać dziennik za połowę tej ceny, za 40 franków, i założył go pod nazwą: *La Presse a quarante francs.* Czterdzieści franków nie pokrywało kosztów wydawnictwa, ale Girardin pierwszy liczył na inseraty.

Wszystkie dzienniki zaczęły wołać: zdrada! Skrajny republikański dziennik *Bon Sens* stanął na czele krucyaty przeciw redaktorowi *Pressy*. Redaktor jednak nie uląkł się, a 1. lipca 1836 roku pojawił się pierwszy numer taniego dziennika „na górze Sinai publicystyki, wśród grzmotów i błyskawic“ – jak się wyraża jeden z ówczesnych pisarzy. Za przykładem *Pressy* rade nie rade musiały pójść inne dzienniki, i zdać się na łaskę publiczności. Pomysł wszakże Girardina odniósł zupełne zwycięztwo, bo rok nie upłynął, a prasa francuska liczyła już 200.000 prenumeratorów!

Dzień 1. lipca 1836 roku jest jednym z najpamiętniejszych w dziejach dziennikarstwa. Owe czterdzieści franków bowiem wpłynęły stanowczo na kierunek, na sposób pisania, na cały układ dzienników. Gazety straciły na powadze i zstąpiły z szczytnego swego stanowiska, goniąc za popularnością, biegając od sklepu do sklepu, aby szukać korzystnych ogłoszeń o migdałach i łokciowych materyach.

Inseraty jak bogaty dorobkiewicz rozsiadły się w dzienniku, ufne w swoją pieniężną potęgę, i zaczęły stanowczo wpływać na wydawnictwo. Ten i ów dziennik wchodził już w finansową zależność do pewnych prywatnych osób, protegował tylko instytucye, które mu się sowicie opłacały, zachwalał przedsiębiorstwa, z któremi miał rachunek, a nawet krytyka literacka stała się zawisłą od księgarza, posyłającego dziennikowi inseraty, i nie troszczyła się o najlepsze dzieła wychodzące pod inną firmą — gdyż dzieła te nie opłacały się w biurze administracyi.

Zyskać jak najwięcej abonentów, aby dogodzić inserentom i krociami egzemplarzów rozrzucać po kraju ich dobrze opłacone reklamy — to się stało hasłem dziennikarstwa! Wszelkie zabiegi redaktorów zmierzały do tego celu, wszelkie ulepszenia ostatecznie ten cel miały na oku. Więc przedewszystkiem wzięto na pomoc powieść, romans niemający najmniejszego moralnego celu, romans skandaliczny, a kiedy już zasady nie zdołały przywiązać czytelnika do gazety, chciano, aby senzacyjna powieść kwartalną mu przynajmniej kazała zapłacić prenumeratę. Z tąd się później wyrobiły owe powieści pp. Gaboriau, Montépin, pocięte w ten sposób na fejletony, że czytelnik z gorączkową prawie ciekawością oczekiwał następnego numeru.

Gdy się redakcye przekonały, że fejleton ściąga tłumy czytelników, wtedy kładły nań całą wagę, zaniedbując ocenienie spraw publicznych, baczność na rozwój zasad, odróżniających różnorodne stronnictwa, badanie ze stanowiska ludzi i faktów. Wszystko to stanęło na drugim planie, albowiem powieściowy fejleton jednał mnóstwo czytelników pomiędzy publicznością, dla której polityka nie miała już tak wielkiego znaczenia. Fejleton powieściowy zyskał dziennikom zupełnie nowe koła czytelników, i po raz pierwszy sprowadził pewien sojusz pomiędzy publicznością polityką, pomiędzy publicznością zasad, a publicznością przemysłową, która dotąd nie wdawała się w ocenianie idei, ale przyjmowała tylko fakta dokonane.

stawę i wszelkie warunki świetnego rozwoju. Ale stronnictwo narodowo-liberalne żałące się ciągle na terroryzm i naruszanie praw większości parlamentarnej, może nie zupełnie uwierzy w prawdziwość dzisiejszych zapewnień ks. Bismarcka. Osobliwie Lasker ma wszelkie powody do podejrzliwości, bo zapewne jeszcze pamięta lekcyę otrzymaną przed rokiem od kanclerza w sprawie tak zwanych „praw ludzkich". Lekcya wcale nie zgadzała się z pojęciami Laskera i jego zwolenników o konstytucyonalizmie.

Żaden dzień nie upłynie we Francyi bez nowej kombinacyi ministeryalnej a każda nowa jeżeli nie przewyższa poprzedniej swoją dziwacznością to przynajmniej całkowicie jej dorównywa. Teraz np. mówią już nietylko o wielkiej zmianie gabinetu lecz nawet wprost o ustąpieniu prezydenta. Marszałek Mac-Mahon miałby być zastąpiony generałem Ladmirault, wielkim ulubieńcem hr. Chamborda, a szefem gabinetu zostałby najwierniejszy orleanista Bocher. Jestto fantasmagorya dziennikarska podobna do innych tuzinkowych, które od dwóch tygodni wypływają na 24 godzin i znikają bez śladu. Po ustąpieniu marszałka Mac-Mahona nie brakłoby wcale kandydatów do prezydentury ale braknie niezawodnie septenalistycznego tronu, który już dziś tak silnie chwieje się na różne strony.

Zapewniają, że Rosya wpłynęła w sposób bardzo umiarkowany na gabinet belgradzki, ażeby nie zboczył od kierunku pokojowego, na który wprowadził politykę serbską poprzedni minister-prezydent Marinowicz. Za autentyczność tej wiadomości nie bierzemy na siebie żadnej rękojmi ale nie wydaje się ona nam niemożliwą ani nawet nieprawdopodobną. W sprawie podgorzyckiej Rosya odegrała rolę bardzo lojalną i przyczyniwszy się niemało do utrzymania pokoju na Wschodzie dowiodła tem, że zasady przyjęte na zjeździe monarchów w Berlinie stały się istotnie dyrektywą jej polityki wschodniej. Dobrą wróżbą dla dalszego przebiegu sprawy podgorzyckiej i w ogóle spraw wschodnich jest ta okoliczność, że skupczyna na pierwszem po feryach posiedzeniu nie okazała najmniejszej chęci do wszczynania nowych zawikłań, których obawiano się nieustannie i nie bez powodów.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Minister handlu zatwierdził wybór Karola Hillingera na prezydenta a Leopolda Nagla na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Celowcu na r. 1875.

— Izba wyższa sejmu węgierskiego uchwaliła d. 26. b. m. niezałatwione jeszcze paragrafy przedłożenia o podatku gruntowym w myśl uchwał powziętych przez Izbę niższą. Na wezwanie Cziraky'ego przyrzekł minister skarbu Ghyczy domagać się w Izbie niższej przyspieszenia rozpraw nad przedłożeniem katastralnem.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe*). Mowa Juliusza Favra, przepełniona wycieczkami przeciw monarchii spowodowała dwóch mowców do zabrania jeszcze głosu w rozprawach konstytucyjnych. Pierwszym z nich był deputowany umiarkowanej prawicy Baragnon, podsekretarz stanu w ministerstwie oświecenia; „Rząd francuzki — mówił Baragnon — wykroczyłby przeciw swemu obowiązkowi, gdyby nie zaprotestował przeciw wywodom poprzedniego mowcy. (Fawra.) Nigdy jeszcze nie wysunięto z historyi tak potwornych wniosków, nigdy jeszcze nie przedstawiono w tak fałszywem świetle czynów Zgromadzenia narodowego, a dzieje to się właśnie w rocznicę zdarzenia, które jest najohydniejszą zbrodnią, popełnioną przez republikanów. (Ścięcie Ludwika XVI. Red.) Przeciw mowie Juliusza Favra zakładam więc jak najuroczystszy protest".

Bocher (prezydent prawego centrum i osobisty przyjaciel książąt orleańskich) „Pojmiecie Panowie wzruszenie, z jakiem wstępuję na trybunę. Szanowny p. Juliusz Favre przywołał nam w pamięć rocznicę 21. stycznia w zamiarze, który niechaj osądzi sumienie publiczne. (Oklaski na prawicy.) Henryk Brisson: Filip Egalité, ojciec waszego króla, głosował za straceniem Ludwika XVI. (Ogromna wrzawa.) Tym którzy mi przerywają odpowiem, że gwałtowność ich nie zdoła przeszkodzić mi, ażebym wypowiedział z umiarkowaniem i spokojem, co chcę powiedzieć. (Bardzo dobrze! na prawicy.)

Gdy trybuna ta będzie przez Panów zajętą, możecie powiedzieć, że śmierć Ludwika XVI. była aktem wolności. Zanim jednak to nastąpi, pozwólcie Panowie, ażebym wyraził oburzenie z powodu słów Juliusza Favra, który nazajutrz po rocznicy śmierci Ludwika XVI., odczytał wam bolesną kartę naszej historyi; zapomniał on tylko przytem przedstawić odwrotną stronę medalu. Tymczasem był on odpowiedzialnym w części za fakta, o których tu chciałbym wspomnieć. Trzy razy powstawała republika; trzy razy była ona córą gwałtu i rewolucyi. (Huczne oklaski na prawicy; wrzawa na lewicy.) Nie będę tu wspominał o pierwszej z r. 1791; nie wspomnę nawet, że była ona sprawczynią okrucieństw sierpniowych i wrześniowych. Chcę mówić tylko o republice datującej się od roku III. Republika ta była dziełem ludzi, którzy stali się ofiarami rewolucyi; byłato przedewszystkiem republika konserwatywna. Cóż się z nią stało po upływie kilku lat? Co ona zrobiła z Francyi? Oto przedzierzgnęła się ona w cesaryzm i dyktaturę! (Wrzawa.) W r. 1848 mieliśmy rząd honorowy i liberalny; nie naruszył on żadnego prawa, żadnej ustawy. Na dniu 24. lutego został ten rząd obalony przez rewolucyę. Ludzie bez mandatu, bez kwalifikacyi i tytułu rozporządzali w swojem imieniu przyszłością kraju. Republika nie była wyrazem ani woli narodu ani też nie przyszła do skutku na podstawie głosowania. (Oklaski na prawicy; wrzawa na lewicy.) Była ona znów dzieckiem rewolucyi i wywołała ponownie wojnę domową. Mimo to wszystko mieliśmy bardzo rozumną konstytucyę, utworzoną przez ludzi zacnych i umiarkowanych; na czele tej republiki stał mąż, którego szczerość i otwartość republikańska nie mogła być przez nikogo kwestyonowaną. W kilka dni po uchwaleniu tej konstytucyi oświadczył naród przez głosowanie z 10. grudnia, (wybór ks. Napoleona na prezydenta republiki) do czego dąży. W kilka lat później republikanie stanęli w sprzeczności z życzeniami kraju i zamiast rewizyi konstytucyi uchwalili, że republika ma być ostateczną formą rządu. W skutek tego rzucił się kraj w objęcia dyktatury. Następuje 4 września; członkowie rządu obrony narodowej nie przywłaszczyli sobie władzy; to prawda, lecz podjęli ją (*ils l'ont ramassé*); zajmowali się oni obroną kraju, przyjęli ten obowiązek a historya uczyni ich odpowiedzialnymi za część naszych nieszczęść i ów straszliwy okup. (Bardzo dobrze). Szanowny p. Favre nie zaprzeczy mi, że obrońcy zwierzchnictwa narodowego nie widzieli nigdy, aby republika wyszła z wolnego głosowania. Słysząc Juliusza Favra, mówiącego o monarchii w sposób jak to uczynił, mniemałem że w chwili, w której Panowie możecie zastanawiać się nad kwestyą republiki i monarchii — będzie stosownem przypomnieć, jak powstaje republika, jakie są jej dzieła i jaki zwykły jej koniec". (Burzliwe oklaski na prawicy).

Po tej przemowie zamknęło Zgromadzenie narodowe dyskussyę ogólną nad projektami ustaw konstytucyjnych.

Włochy. (*Z parlamentu*). Rozprawy nad interpelacyą Cairolego w sprawie aresztowań w willi w Ruffi.

Lewica miała pierwotnie zamiar powierzyć Garibaldiemu wniesienie tej interpelacyi, lecz w stanowczej chwili odstąpiła od tego zamiaru, a zadanie to objął przywódca jej dep. Cairoli. Dnia 23go b. m. rozprawy nad tą interpelacyą stały na porządku dziennym. Publiczność zgromadziła się tłumnie, deputowani także pojawili się w niezwykłym komplecie.

Wśród natężonej uwagi zabrał głos interpellant, oświadczając, że interpellacyę swoją wniósł nie z namiętności stronniczej lecz z obowiązku, który nakazuje bronić wolności.

Mowca opisuje następnie przebieg zdarzenia. Kilku członków stronnictwa republikańskiego pod przewodnictwem powszechnie poważanego Aurelio Saffi zebrało się w prywatnym domu prywatnym dla naradzenia, jak stronnictwo republikańskie wobec blizkich wyborów zachować się ma. Zebranie to było jawne, obrady odbywały się w jasny dzień, członkowie zostali zaproszeni publicznemi okólnikami, na miejsce jawnie wyznaczone. W tem wpada nagle policya, aresztuje zgromadzonych, przytrzymuje ich w wspomnionym domu przez 36 godzin bez jadła i napoju. Następnie wleczono aresztowanych, jak pospolitych zbrodniarzy okutych w kajdany, przez ulice miasta, wpakowano do wagonów trzeciej klasy i odwieziono do więzienia w Perugia, gdzie przez całych pięć miesięcy byli trzymani. Z obawy przed rewolucyą rząd zdeptał ustawy, naruszył konstytucyę i znieważył w sposób brutalny najzacniejszych patryotów. Sąd uwolnił oskarżonych, czem napiętnował najlepiej postępowanie rządu. Celem mojej interpellacyi, kończy Cairoli, jest zapobiedz na przyszłość takim nadużyciom; chciałbym wiedzieć, co rząd może powiedzieć na swoje usprawiedliwienie.

Minister spraw wewnętrznych hrabia Cantelli odpowiada, że stronnictwo republikańskie nie ograniczało się na dozwolonej dyskussyi, lecz zmierzało po prostu do obalenia tronu.

Minister odczytuje kilka odezw repu blikańskich, z których zamiar ten jasno wynika. Dalej opowiada hr. Cantelli. Pewna liczba osiadłych w Szwajcaryi republikanów włoskich miała zamiar wtargnąć zbrojno do Włoch, czemu przeszkodziła tylko energiczna czujność rządu szwajcarskiego; wspomina dalej o zbrojnej ruchawce w Romanii, o usiłowaniach *Internationale*'a wywołania zamieszek i oświadcza, że rząd wobec tego miał obowiązek przeszkadzania wszelkiemi środkami planom republikanów. Odpowiedzialność za kroki rządu przyjmuje minister na siebie. Kilku z pomiędzy aresztowanych w willi Ruffi należało do komitetów rewolucyjnych, rząd był przeto w prawie aresztowania ich w chwili, gdy wybuch powstania był zapowiedzianym. Że to postępowanie rządu było usprawiedliwionem, świadczy także wyrok trybunału w Perugia, który wyraźnie mówi, że przeciw aresztowanym w willi Ruffi istniały dostateczne poszlaki prawne, a uwolnił ich jedynie z braku dowodów stanowczych, przepisanych ustawą. Minister zaprzecza, by aresztowanych źle traktowano. Rząd spełnił swój obowiązek czuwania nad utrzymaniem porządku publicznego, i oczekuje spokojnie werdyktu Izby.

Zabrał następnie głos minister sprawiedliwości Vigliani aby wykazać zupełną legalność postępowania rządu a w końcu wezwał dep. Cairolego, aby zamiast poruszać sprawy tak jątrzące, użył raczej swego wpływu na pojednanie wszystkich liberałów z ową Monarchią, której Włochy zawdzięczają wolność i jedność.

Interpellant Cairoli oświadczył, że nie jest zadowolonym z wyjaśnień rządu, któremu wyrzucał, że łagodnie obchodzi się z ultramontanami, pracującymi nad przewrotem, a gnębi republikanów, pragnących wolności i dokończenia dzieła jedności. Następnie wniósł taki porządek dzienny:

„Izba oświadcza, że aresztowania w willi Ruffi są pogwałceniem konstytucyi i przechodzi do porządku dziennego."

Minister spraw wewn. oświadcza, że pod ciężarem takiego oskarżenia, nie mógłby pozostać w urzędzie, i prosi Izbę, aby przystąpiła jak najprędzej do dyskusyi nad tym porządkiem dziennym. Izba uchwala przystąpić do tej dyskusyi 25. b. m.

Telegram przyniósł nam już rezultat głosowania w tej sprawie. Wniosek Cairolego odrzucony został 232 gł. przeciw 121.

Turcya. O zagodzeniu sporu turecko-czarnogórskiego piszą z Berlina do *Schles. Ztg.* W kołach dobrze poinformowanych nie wątpią już, że spór Turcyi z Czarnogórą zostanie w najbliższym czasie załatwiony w drodze pokojowej. Brak jeszcze tylko oświadczenia księcia czarnogórskiego, że zadawala się ostatnią koncessyą W. wezyra. Porta odstępuje wyraźnie od swego żądania, aby Czarnogórcy sądzeni byli przez sąd turecki i żąda tylko, aby świadkowie turecey byli przesłuchiwani na ziemi tureckiej. Tu w Berlinie nie wątpią, że książę Nikita zadowoli się tem, zwłaszcza, gdy jak wiadomo, zapewniał on agenta niemieckiego, że oczekiwać będzie spokojnie rezultatu pośrednictwa mocarstw w Konstantynopolu. Zasługę pokojowego rozwiązania tej sprawy przypisują tu powszechnie hr. Andrassemu, chociaż wiadomo także, że tutejszy (berliński) ambasador Aristarchibej czynił wszystko, co było w jego mocy, aby wykazać swemu rządowi całą niestosowność pierwotnego żądania."

Cherchez la femme!

Zapewniam was, pisze p. Périvier w ostatnim swym liście z Hiszpanii, że polityka nie jest tutaj rzeczą tak nudną jak we Francyi. W każdej rewolucyi hiszpańskiej znajdziesz bardzo dużo szczegółów zabawnych; zamachy stanu są to miłe i dobrze wykonane krotochwile. Ma ta rzecz swoje powody, a głównym jest ten, że w Hiszpanii kobiety biorą czynny udział w polityce.

I tak Primo de Rivera, generalny kapitan Madrytu, wahał się długo, czy ma proklamować Don Alfonsa, i cały zamach stanu zostałby może odłożonym *ad calendas graecas* gdyby nie pani kapitanowa, która, rzec można, wsadziła swego męża na koń i kazała mu objeżdżać koszary, aby umówić plan rewolucyi.

Przed kilkoma dniami na przedstawieniu w Operze wpadła mi w oko dama bardzo dystyngowana, uderzająca podobieństwem do królowej Izabelli. Sąsiad, mój młody sekretarz ambasady, powiedział mi, że to markiza Manzanedo, małżonka jednego z najbogatszych kapitalistów hiszpańskich, który niejednokrotnie już wybawił rząd z kłopotów finansowych, dzięki olbrzymiej fortunie, jaką posiada na wyspie Kubie.

Markiza oddana jest całą duszą sprawie syna Izabelli i ona to była może najczynniejszym agentem restauracyi.

Uprzejmości mego przyjaciela zawdzięczam, że zostałem przedstawionym margrabinie. Poznałem w niej pilną czytelniczkę *Figara* i uzyskałem pozwolenie, powtórzenia rozmowy, jaką z nią miałem.

„Będąc w zeszłym miesiącu w Paryżu, mówiła, miałam sposobność złożenia hołdu królowej Izabelli. Powiedziałam jej, że jedynie armia byłaby w stanie wybawić Hiszpanię z anarchii, i że na nikogo niemożna liczyć, tylko na generałów, element cywilny bowiem kompromituje wszystko swym brakiem decyzyi i gnuśnością.

Wiem dobrze, że generał Valmaseda byłby dawno już zrobił pierwszą próbę, lecz Cannovas del Castillo, książę Sesto i najwybitniejsi mężowie stronnictwa Alfonsa, sprzeciwiali się temu wszelkiemi siłami. Zarzucali mi oni, że nic się nie rozumiem na polityce i że pospiech mój mógłby zgubić całą sprawę.

Powróciłam do Madrytu, mając ciągle w głowie mój plan, i szukałam człowieka zdecydowanego, któryby go wykonać był zdolnym.

Syn mój, Jose Heredia wspomniał mi, że Martinez Campos ma oddawna plan dobrze obmyślany, ale nie może nigdzie znaleść poparcia, ponieważ wszyscy mówią, że jeszcze zawcześnie.

Wkrótce potem przedstawiono mi tego generała. Powiedziałam mi, że ma do dyspozycyi dziesięciu pułkowników, gotowych na wszystko i zdecydowanych udać się bezzwłocznie do armii, aby przygotować zamach stanu. Mówił, że prosił już o pomoc mego męża, lecz ten nie chciał słyszeć o niczem, ponieważ pp. Cannova i Sesto nie uważali tej chwili za stosowną.

Rzekłem do Martineza: „Czego potrzeba panu, aby plan ten mógł być bezzwłocznie wykonanym?"

„Mnie nie potrzeba niczego — odparł — lecz moim dziesięciu pułkownikom trzeba udzielić środków do spełnienia ich missyi."

Zaopatrzyłam Martineza we wszystko, co mu było potrzebne, polecając mu, żeby nie tracił ani chwili. Była wówczas godzina 10ta. O 4tej Martinez i 10 pułkowników byli już w drodze do armii centralnej.

Wieczorem tegoż dnia, byliśmy u naszych przyjaciół politycznych. Rozmawiano o nagłym wyjeździe Martineza, nie mogąc zdać sobie sprawy z celu tego pospiechu. Mąż mój bardzo niespokojny, rzekł do mnie: „Ci nieszczęśliwi pojechali bez żadnych środków; są oni zgubieni."

Odpowiedziałam po cichu: „Nie obawiaj się, to ja wyprawiłam ich."

P. Manzanedo zaprosił natychmiast pp. Cannovas i Sesto, aby ich uwiadomić o tem co zaszło. Krzyknęli przerażeni, że wszystko stracone, że cała sprawa została skompromitowaną przez nieroztropność jednej kobiety i drugiego szaleńca..

Pozwoliłam im mówić — lecz drżałam na myśl o skutkach mego szaleństwa.

Wiadomości od armii nie dochodziły. Niecierpliwość rozrywała mi serce. Przez całą noc, która poprzedziła proklamacyę Don Alfonsa w Madrycie, ani oka zmrużyć nie mogłam, znając chwiejność Primo de Rivery. Na szczęście miałam w żonie jego sprzymierzoną, pełną energii. Ona to wyprawiła swego męża do koszar, gdzie, jak Panu wiadomo, proklamacya przychylnie została przyjętą.

Zrana, w dzień zamachu stanu, gdy się dowiedziałam że wszystko dobrze poszło, zerwałam się z łóżka, aby wyjrzeć na ulicę i przekonać się naocznie, jakie wrażenie sprawiła proklamacya.

Gdyby więc Martinez Campos nie był się porozumiał ze mną, gdyby mu nie była udzieliła środków do wykonania jego planu, Don Alfons nie byłby jeszcze królem Hiszpanii."

Tyle p. Périvier, reporter *Figara*. *Si non e vero* — niech on odpowiada. Ale brzmi to dość po hiszpańsku.

KRONIKA.

— **JExcell. p. Namiestnik** przeniósł komisarzy powiatowych: Dr. Edwina Płażka, z Namiestnictwa do Złoczowa, Jana Pogłodowskiego z Drohobycza do Birczy, Onufrego Babiuka z Namiestnictwa do Dąbrowej, Leopolda Hendrycha z Dąbrowy do Mielca, Stanisława Rewakowicza z Ropczyc do Pilzna, Apolinarego Sieradzkiego z Mielca do Ropczyc, Michała Kerekjartę z Namiestnictwa do Tarnopola i Franciszka Sieleckiego z Namiestnictwa do Kossowa; dalej koncepistów Namiestnictwa: Józefa Balickiego z Ropczyc do Krakowa, Karola Fettera z Krakowa do Na-

miestnictwa, Władysława Machniewicza z Namiestnictwa do Stanisławowa, Tadeusza Rozborskiego z Namiestnictwa do Drohobyczy i Juliusza Szumlańskiego z Horodeńki do Namiestnictwa; adjunktów: Zenona Lubomęskiego z Drohobyczy do Stryja, Szczęsnego Stefanowskiego z Birczy do Turki, Józefa Solskiego z Stanisławowa do Horodenki, Józefa Majewskiego z Pilzna do Chrzanowa, Franciszka Rodera z Turki do Namiestnictwa; nareszcie praktykantów konceptowych Antoniego Jägermana z Namiestnictwa do Stanisławowa, Adama Dunikowskiego z Namiestnictwa do Ropczyc, Ludwika Markowskiego z Namiestnictwa do Drohobyczy i Włodzimierza Lawrowskiego z Stryja do Brzeżan.

— **Mianowania.** Elew lekarski dr. Jan Drozdowski mianowany został nadlekarzem rezerwy przy stanie rezerwy szpitalu garnizonowego nr. 14 we Lwowie.

Urlopowany podporucznik pułku piechoty hr. Gondrecourt nr. 55, Emil Venus, przeniesiony w stały stan spoczynku otrzymał przy tej sposobności charakter porucznika *ad honores* z uwolnieniem od taks.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Dnia 31. b. m. w Niedzielę o godz. 4 popołudniu odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa, na które Wydział Szanownych członków zaprasza.

— **Pierwszy wieczorek Towarzystwa muzycznego** odbędzie się dziś 29. stycznia w sali ratuszowej. Program: A. Mendelssohn Kwintet smyczkowy (*B—dur*), pp. Bruckmann, Słomkowski, Kozłowski, S. i Wollmann. 2. Haydn Duet z *Stworzenia świata*, odspiewają panna Wygrzywalska i p. Wysocki. 3. Brahms. Waryacye na temat Józefa Haydena *Choral św. Antoniego* na dwa fortepiany, odegrają panna Zł. i dyrektor Mikuli. 4. Beethoven Tercet z opery *Fidelio*, odspiewają panna Wygrzywalska i pp. Cetwiński i Wysocki 5. Hoffmann, Trio (*A—dur*) odegrają pp. Mikuli, Bruckmann i Wollman — Początek wieczorku z uderzeniem godziny 6 wieczór.

— **O balu towarzystwa muzycznego,** który odbędzie się dnia 6. lutego, donoszą nam, że do uświetnienia jego komitet balowy poczynił staranne przygotowania. Na czele komitetu stoi hr. Jan Tarnowski. Jest tedy nadzieja, że bal ten w niczem nie ustąpi dawniejszym, przez towarzystwo muzyczne urządzanym, które zwykle do najświetniejszych należały. Nieliczny szereg publicznych balów w tym karnawale i wzgląd, iż dochód czysty wpływa na rzecz tak potrzebnej instytucyi, zachęcą zapewne publiczność do najliczniejszego udziału.

(λ.) **Na budowę gimnazyum** Franciszka Józefa, tudzież szkoły realnej we Lwowie wpłynęły do magistratu do dnia 27. b. m. jako ostatecznego terminu wnoszenia ofert, cztery oferty a mianowicie pp.: Angermanna i Porjesa (którzy jak wiadomo objęli budowę fundamentów pod gimnazyum) z nadwyżką $2\frac{3}{4}\%$ nad cenę fiskalną; Józefa Engla z nadwyżką $4\frac{1}{2}\%$; Bratkowskiego i Kellera z nadwyżką 8%; Berskiego z nadwyżką 10%. Oferty powyższe oddane zostały właściwej komissyi do zbadania i przedłożenia stosownych wniosków. Budowa gimnazyum Franciszka Józefa i szkoły realnej przy ulicy Halickiej i Kamiennej ma być według warunków licytacyi w roku bieżącym do listopada wyprowadzoną pod dach.

— **Listę adwokatów czeskich** podaje *Prag. Ztg.* Dowiadujemy się z niej, że Czechy posiadają obecnie 372 adwokatów, z której to liczby 123 przypada na Pragę.

— **Dwóch opryszków,** nazwiskiem Izso i Mallag, którzy oprócz licznych zbrodni winni byli także udziału w zrabowaniu poczty pod Szarvasem, dnia 25. b. m. jak piszą dzienniki peszteńskie, zostali straceni w Szolnoku.

— **Pani Ristori** słynna artystka tragiczna, bawiąca obecnie w Mexyku, długo zapewne pamiętać będzie karkołomne drogi żelazne amerykańskie. Pociąg, który wiózł ją wraz z towarzystwem jej dramatycznem do Mexyku, dnia 2. b. m. wykoleił się cały. Szczęściem skończyło się tym razem na wielkim przestrachu i tylko wagony zostały uszkodzone.

— **Miasto Paryż** przed stu laty zajmowało około 30 milionów metrów kwadratowych przestrzeni, obecnie zaś przestrzeń ta wynosi więcej niż 78 milionów metrów. W roku 1775 liczono w Paryżu do 1000 ulic, placów, bulwarów, zaułków i t. p., obecnie jest ich 3.000. Domów liczono wtedy 19.000, dziś jest ich conajmniej 60.000; nakoniec ludność Paryża wynosiła przed stu laty 550.000 a dziś cyfra mieszkańców dochodzi 2 milionów. Z zestawienia powyższych dat wynika, że w ciągu wieku Paryż pod każdym względem zwiększył się o trzy razy. A jednak już w r. 1775 pisarze ówcześni narzekali powszechnie prawie na zbytnią rozległość miasta, na przeludnienie i panującą tam drożyznę skutkiem ciągłego napływania robotników z prowincyi. Cóżby dopiero powiedzieli o dzisiejszym Paryżu?

— **Znakomity ekonomista** Ludwik Wołowski, członek francuskiego Zgromadzenia narodowego, wybrany został prezesem centralnego Towarzystwa agronomicznego we Francyi.

— **Pęknięcie kotła parowego** w przędzalni wełny braci Lord w Todmorden, w Anglii, spowodowało okropny wypadek. Z licznych robotników, którzy po przerwie południowej zabierali się właśnie do pracy, czterech zginęło na miejscu, przeszło pięćdziesięciu zaś odniosło ciężkie po największej części skaleczenia. Zabitych i rannych musiano wydobyć z pod gruzów, gdyż skutkiem wybuchu runęły mury fabryki.

— **Przestroga dla wychodźców do Ameryki.** W tych dniach wróciła do Czech ośmnastoletnia dziewczyna, która przed dwoma laty w towarzystwie dwunastu wychodźców opuściła Austryę udając się do Ameryki. Wychodźcy osiedlili się w Brazylii, lecz żyli tam w takiej nędzy, że do dwóch lat wszyscy wymarli i tylko ona dzięki pomocy posła austryackiego w Rio de Janeiro ocalała i powrócić mogła do rodzinnej ziemi.

— **Książę Ludwik Napoleon,** syn zmarłego cesarza Napoleona III. wkrótce złoży ostatnie egzamina w Akademii wojskowej w Woolwich. Dzienniki angielskie zapewniają, że profesorowie są wcale zadowoleni z pilności i postępów księcia. Z zamiłowaniem oddawał on się głównie studyom umiejętności artylerzyckich i fortyfikacyjnych.

— **Pomiędzy ministrem księciem Decazes** a deputowanym francuskim du Temple omal że w zeszłym tygodniu nie przyszło do pojedynku z powodu przymówienia się w Zgromadzeniu narodowem. W ciągu posiedzenia jeszcze przeciwnicy wybrali sekundantów, lecz ci wpłynęli na pana du Temple, że cofnął z protokołu słowa swe, które obrażały ministra.

— **Biedny Juliusz!** Jeden z nowojorskich dzienników ogłasza anons następujący: Pięćset dolarów nagrody! Za co? Oto posłuchajcie. Wynaleziono już machiny parowe, które pochłaniają same swój dym; ja nagrodę powyższą przeznaczam dla wynalazcy przyrządu, za pomocą którego niemowlę mogłoby konsumować swój własny wrzask. *Juliusz Gipson*, ojciec bliźniąt liczących 4 miesiące.

— **Nowy planeta.** Młody astronom Paweł Henry, odkrył w ostatnich dniach w obserwatoryum paryskiem małego, teleskopicznego planetę, który jest 141 z rzędu asteroid. Leverrier doniósł o tem odkryciu paryskiej Akademii umiejętności na ostatniem jej posiedzeniu.

— **Nieznany dobroczyńca** przeznaczył na rzecz pracującej klasy w angielskiem mieście Nottingham, a mianowicie na urządzenie Akademii rękodzielniczej, książęcą zaprawdę sumę 100.000 złr.

— **Ważnego odkrycia archeologicznego** dokonano niedawno w Ameryce. Jak z Washingtonu donoszą augsburskiej *A. Ztg*, przy budowach i pomiarach topograficznych i geologicznych w krainach Arizona, New-Mexiko i Colorado znaleziono ślady i gruzy włości i miast, które istnieć musiały przed tysiącem co najmniej lat. Ruiny, mianowicie kościołów, słońcu poświęconych, okryte są hieroglifami i napisami, i właśnie uczeni amerykańscy łamią sobie głowy nad ich odczytaniem. Wreszcie sprawdzono w Arizonie istnienie ostatnich potomków starodawnego plemienia takzwanych Mokwisów różniącego się najzupełniej od wszystkich koczujących w Ameryce zachodniej plemion indyjskich. Wśród plemienia owego żyją jeszcze szczątki świetnej tradycyi, które świadczą, że jednocześnie prawie z wędrówką ludów w Europie w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej i Ameryka była widownią wielkich przewrotów międzyplemiennych. Mokwisowie, których język zupełnie się różni od języka reszty osiadłych w Ameryce Indyan, a i typ też nic nie ma wspólnego ze znamionami rasy indyjskiej, niegdyś bez wątpienia w bliskich zostawali stosunkach z Aztekami w Mexyku. Przed więcej niż tysiącem lat jak się zdaje wyparci oni zostali ze swych siedlisk przez napływające z północnego zachodu hordy. Podług dochowujących się po dziś dzień pomiędzy Moskwisami podań, ojcowie ich krwawe staczać musieli walki z najezdniczymi ludami. Natrafiono też na szczątki możnego niegdyś plemienia Utesów. Widocznie przed wiekami wszystkie cywilizowańsze ludy Ameryki ustępować musiały przed nawałem hord barbarzyńskich ku południowemu zachodowi, gdzie na niedostępnych skałach wznosiły dla osłonienia swych osad kamienne zamki i strażnice, których mury dziś jeszcze zadziwiają trwałością budowy; w końcu jednak musiały uledz zupełnie najezdnikom i albo do szczętu wyginęły, albo też w niewielkiej liczbie dochowały się w pośród zwycięskich plemion, jak właśnie Mokwisowie.

— **Ważny dla straży ogniowych wynalazek** znajduje zastosowanie w Anglii. Jest to respirator, pomysłu profesora Tyndalla, za pomocą którego można bezpiecznie przebywać pół godziny wśród dymu najbardziej duszącego. Respirator ten składa się z waty, namoczonej w glycerynie i warstwy węgla.

Notatki literacko-artystyczne.

(L). **Po pięknej Helenie**, wystawionej dwukrotnie z rzędu, wybredniejsza, lepszym gustem obdarzona część publiczności nader miłego na *Robercie dyable* doznała wrażenia. Szkoda tylko, że owa poważniejsza część publiczności pozostaje dotąd zawsze w mniejszości, że przeważna większość tłumnie ściągana przez swawolną muzę Offenbacha, służyć może za wyborną wymówkę dyrekcyi, zniewolonej do pamiętania, że nie tylko „słowem Bożem" żyje człowiek, ale i chlebem powszednim, że gruntowna reforma na lepsze zależy nietylko od dyrekcyi, ale i od ogółu... Na środowem jednak przedstawieniu znakomitej opery Meyerbeera zgromadziło się dość liczne koło słuchaczy a opuszczało salę z prawdziwem zadowoleniem. Całość wypadła nadspodziewanie dobrze a publiczność każdy numer nagradzała hojnemi oklaskami. W ostatnim akcie tercet wypadł znakomicie. Głos pani J. dominował pełnością i świeżością dźwięku. Tak pięknej modulacyi rzadko się zdarza słyszeć. Pani J. przejście z *forte* do *pianissima* wykonywa z wielką łatwością tak w koloraturowych jak dramatycznych partyach. To też śpiew jej wywoływał ciągłe oklaski. Pan Zakrzewski z partyi tytułowej tak trudnej i forsownej, która go nie tak dawno o zemdlenie przyprawiła, wywiązał się bardzo dobrze. Mając taką primadonnę i takiego tenora, może dyrekcya z powodzeniem prowadzić operę, byle nią tylko kierowała umiejętnie, używając sił swoich odpowiednio, oraz starając się o odnowienie i wzmocnienie repertoaru. Mamy nadzieję, że niedługo wystawi jednę z zapowiedzianych oper, bo od dłuższego już czasu nie widzieliśmy na scenie nowości, tak potrzebnej w mniejszem mieście, gdzie z jednych i tychże samych żywiołów złożona publiczność wymaga sztuk świeżych.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 28. stycznia.*)

(λ.) Przewodniczący p. Jasiński odczytał pismo kuratoryi zakładu narodowego im. Ossolińskich, dziękujące Reprezentacyi miasta Lwowa za dar 130 obrazów i innych przedmiotów z zbiorów ś. p. Kühnla.

Radny dr. Filip Zucker zabrał głos celem przedstawienia opłakanego stanu w jakim znajduje się drożyna polna, a raczej ścieszka wiodąca z ulicy Janowskiej na cmentarz izraelicki. Dotychczas stały w istocie ważne powody na przeszkodzie rozszerzeniu i uporządkowaniu tej drożyny; obecnie, gdy izraelicka rada szpitalna nabyła już grunta na rozszenie tej uliczki, byłby już czas, ażeby miasto przystąpiło do jej wyszutrowania i uregulowania. Przeprawa przez tę ścieżkę połączona jest z niebe pieczeństwem zdrowia; na dowód przytacza dr. Zucker fakt, iż w r. 1870 cały orszak pogrzebowy wraz z nieboszczykiem wpadł do rowu, nad którym wiedzie ta drożyna. Dr. Zucker postawił więc wniosek, ażeby magistrat zarządził co potrzeba w celu rozszerzenia i uporządkowania tej uliczki.

Sprawa wydzierżawienia hotelu angielskiego zajęła znaczniejszą część posiedzenia. Dzierżawa tego hotelu kończy się d. 30. kwietnia r. b. Dotychczasowy dzierżawca p. Barącz płacił 8000 zł. czynszu, miał płacić za czyszczenie kanałów, uskutecznić własnym kosztem mniejsze reparacye, płacić premię assekuracyjną, kwaterunkowe w kwocie 100 zł. i t. d. Bez rozpisania licytacyi na dzierżawę tego hotelu, wpłynęła oferta p. Karola Krettera, dzierżawcy kotelu Krakowskiego, który przyjmował na siebie wszelkie obowiązki ciążące dotychczas na p. Bagączu, a prócz tego ofiarował czynsz dzierżawny w kwocie 9000 zł. z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że zawrze kontrakt na lat 6; a dzierżawić będzie ten hotel bezwarunkowo przez dwa lata; gdyby po upływie tego czasu miasto postanowiło zburzyć ten hotel, lub sprzedać go komu innemu, natenczas ma oferenta wynagrodzić kwotą 3000 zł.; po upływie 4 lat kwotą 2000 złr.; po upływie 5 lat kwotą 1000 zł., a gdyby przed upływem szóstego roku chciało go usunąć z dzierżawy, ma zapłacić mu 500 zł. Magistrat wezwał p. Barącza, który już od 20 lat dzierżawi ten hotel, ażeby oświadczył, czy nie da ze swej strony równie korzystnych warunków; p. Barącz nie chciał jednak pod żadnym warunkiem zgodzić się na podwyższenie ceny dzierżawy. Sekcya proponowała więc Radzie przyjęcie oferty p. Krettera.

P. Zbrożek oświadczył, że nie może głosować za ofertą, bo nie zna stosunku pokojów znajdujących się w tym hotelu do ceny dzierżawy i mniema, że gdyby rozpisano licytacyę, możnaby uzyskać jeszcze lepszych oferentów niż p. Kretter.

Sprawozdawca p. Dąbrowski tłumaczył p. Zbrożkowi, iż można być prawie pewnym, iż nikt więcej nie zapłaci; hotel ten znajduje się bowiem w stanie dla dzierżawcy niebardzo ponętnym. Mowca jest przekonany, że gdy rozpisaną będzie licytacya, wyjdzie miasto na tem zupełnie tak samo, jak w chwili, gdy zamierzało sprzedać ten hotel. Oto bez rozpisywania licytacyi zgłaszali się kupcy, którzy za hotel angielski wraz z obszarem doń należącym dawali 250.000 zł.; gdy rozpisano licytacyę zgłosili się kupcy, którzy dawali już tylko 210.000 zł. a gdy w końcu rozpisano drugą licytacyę, nikt się nie zgłosił. Tak samo ma się rzecz z parcelami uzyskanemi po zburzeniu oficyn od ulicy Jagiellońskiej.

Dr. Zucker, po kilkakrotnem przemówieniu p. Zbrożka i p. Piątkowskiego — postawił wniosek na rozpisanie licytacyi z warunkami: dzierżawa na lat 6 i jako cena wywołania 9000 zł. Rada przyjęła wniosek p. Zuckra.

W sprawie ustąpienia gruntów miejskich z placu *Castrum* i spalonego teatru funduszowi krajowemu pod budowę gmachu na pomieszczenie sali sejmowej i wydziału krajowego — uchwaliła rada upoważnić właściwą sekcyę do wyboru komisyi, któraby w tej mierze wszczęła rokowania z wydziałem krajowym; przy rokowaniach będzie także obecny wiceprezydent miasta p. Krechowiecki.

Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunków funduszu gminy i funduszów pod jej zarządem zostających za rok 1872 i dała absolutoryum kassyerowi miejskiemu. Istotny niedobór w r. 1872 wynosił 49.457 zł. 83 cent.; preliminowano zaś niedobór w wysokości 295.253 zł.

Proces Ofenheima.

(*Dziewiętnasty dzień rozprawy*).

Dalszy ciąg przesłuchania świadków.

Hr. Włodzimierz Borkowski właściciel dóbr; 56 lat, b. członek rady zawiadowczej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Kolej Karola Ludwika nie chciała korzystać z prawa pierwszeństwa budowy drogi żelaznej ze Lwowa na Wschód i odstąpiła takowe ks. L. Sapieże, z którym świadek w r. 1861 jeździł do Londynu celem uzyskania pieniędzy na budowę drogi żelaznej ze Lwowa aż do Czarnego morza. W r. 1864 utworzyło się konsorcyum z pp. ks. Sapiehy, Giskry, Drake, Rate, Brasseya i świadka i starało się tymczasowo o uzyskanie koncessyi na budowę drogi żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec. Herzowi odstąpiła kolej Karola Ludwika plany na tę budowę, za które następnie zapłaciło towarzystwo kolei Lwowsko Czerniowieckiej 25.000 funt. szter. Finansowaniem zajmowali się angielscy koncessyonaryusze. Świadek nie pamięta, czy galicyjscy koncessyonarusze dali Ofenheimowi zlecenie, ażeby od angielskich koncessyonaryuszów żądał 25.000 fnt. szt. dla Herza. Świadek był najwięcej czynnym przy wyrabianiu koncessyi na budowę linii A; nie dopominał się za swą pracę, trudy i za koszta przy tem poniesione, żadnego wynagrodzenia, mimo to otrzymał 100,000 złr. Podczas gdy świadek był czynnym w Wiedniu, pracował Ofenheim w Londynie nad finansowaniem przedsiębiorstwa. Świadek subskrybował 3000 sz. akcyj, Sapieha 12000. Brassey, jako założyciel a nie jako przedsiębiorca 15 000 akcyj. tak, że właściwie sami założyciele rozebrali pomiędzy siebie cały kapitał. Na zawarcie i ułożenie kontraktu budowy nie wpływał świadek, znał go jednak dokładnie i wiedział, że w kwocie 1,900.000 zł. mieszczą się także koszta finansowania. Nie wiadomo mu, kto prócz Herza otrzymał jeszcze co z tej kwoty; każdy koncessyonaryusz otrzymał premię, ile otrzymał Ofenheim, nie wiadomo świadkowi, domyśleć się tylko, że 100.000 złr. t. j. $\frac{1}{2}\%$ prowizyi od całego kapitału budowy.

W sprawie wykupna gruntów i dostawy progów nie umiał świadek podać nowych szczegółów, potwierdził więc wszystko to, co w tej mierze zeznali inni członkowie rady zawiadowczej. Świadek należał do komitetu, który miał się zająć sprawą objęcia robót uzupełniających na linii A. w zastępstwie Brasseya; załatwienie tej sprawy nastąpiło w myśl wniosków urzędników technicznych. Co do objęcia takichże samych robót na linii B. nic świadkowi nie wiadomo. Świadek jeździł dość często tą koleją żelazną, ale nigdy nie spostrzegł, ażeby budowa jej była licha.

Przewod. Jakżeż pan wytłumaczysz fakt, że rząd musiał często wysyłać komisarzów na linię?

Świadek. Mogę tylko tyle odpowiedzieć na to zapytanie, że minister prezydent hr. Potocki i radca dworu Weber wyrażali się bardzo pochlebnie o stanie budowy.

Przewodnicz. Z rozmaitych stron podnoszono skargi, pomiędzy innemi narzekały także Izby handlowe na zły stan budowy.

Świadek. Wówczas była już taka moda. Jak np głoszono, że szyny są poniżej wszelkiej krytyki (niederträchtig schlecht.) Pewnego razu spotkałem się z baronem Rothschildem i zgadało się coś o kolei Czerniowieckiej; na to powiedział mi baron Rothschild: „Ależbo wy tam macie złe szyny!" — „Wszakżeż to z pańskiej fabryki mamy te szyny — odpowiedziałem — i tak na nie narzekają" — „Co! z mojej fabryki szyny? — zawołał baron — A... w takim razie są doskonałe!" —

O interpelacyach deputowanego Styrzzy, Leona Thuna i Hormuzakiego nic świadkowi niewiadomo. Mówiono w ogóle bardzo wiele o tej kolei, ale też tylko... mówiono ... Tak np. mówiono i pisano, że zyski „gründerskie" Ks. Leona Sapiehy wynoszą kilka milionów i są tacy, co wierzą, że Ks. Leon Sapieha zrobił miliony na tym interesie. — Rozporządzeniom rządowym stało się zawsze zadość.

O 3% prowizyi fabrykantów dla Ofenheima zeznał świadek zgodnie z innymi członkami rady zawiadowczej a mianowicie z tymi, którzy stwierdzili, iż mieli przekonanie, że ta 3% prowizya przyznaną została Ofenheimowi przez fabrykantów, i że wszyscy członkowie rady zawiadowczej zgodzili się na to, ażeby ją odstąpić generalnemu dyrektorowi za niestrudzoną i mozolną pracę. Świadek nie przypomina sobie wyrazów, wie jednak z pewnością, że tę prowizyę darowano Ofenheimowi i że rada zawiadowcza była radowoloną z tego iż nadarzyła się sposobność okazania Ofenheimowi uznania bez zrobienia uszczerbku towarzystwu. Ofenheim nie był obowiązany do składania rachunków z tej kwoty. Świadek nie ma przekonania, ażeby przekroczenie kapitału budowy, preliminowanego na budowę linii A. w wysokości 550.000 złr. — przeniesione zostało na linię B; był to zwyczajny opust ze strony Brasseya.

W sprawie uzyskania koncesyi na budowę linii C. zeznał świadek zupełnie to samo co i inni członkowie rady zawiadowczej i Ofenheim. Każdy kocesyonaryusz otrzymał 100.000 złr. a inni członkowie rady zawiadowczej, nie koncesyonaryusze, otrzymali od koncesyonaryuszów po 10 000 złr. Czy i Herz w Rumunii dostał co za tę koncesyę, tego świadek nie wie.

Zeznania tego świadka zgadzają się także z zeznaniami innych członków rady zawiadowczej co do zaciągnięcia pożyczki u Richtera. Pożyczka ta zawartą została pod bardzo korzystnemi warunkami; zaciągnięcie jej było dziełem mistrzowskiem ze strony Ofenheima. Świadek mieszkał we Lwowie, ale co miesiąca zjeżdżał do Wiednia na posiedzenia rady zawiadowczej.

Na tem zakończono przesłuchanie członków b. rady zawiadowczej. Prokurator nie żądał zaprzysiężenia tych świadków; obrońca przyłączył się do tego życzenia.

Alfred de Lecointe, rodem z Francyi, 60 lat, techniczny konsulent przy kolei rządowej, podał pod przysięgą, że kolej państwowa dawała prowizye agentom, pośredniczącym w sprzedaży maszyn i wagonów; czy i generalnym dyrektorom dawała ona takie prowizye, tego świadek nie wie.

Fryderyk Wilhelm Springmann, były prokurzysta fabryki maszyn Sigla, zeznał pod przysięgą, że w r. 1865 na wezwanie towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wniosła ta fabryka ofertę na dostawę lokomotyw. D. 25. września nadeszło wezwanie od p. Ofenheima, ażeby ta fabryka wysłała kogo do ustnej koncertacyi. Ponieważ sam fabrykant Sigl, wyjechał do Włoch, przeto udał się świadek do biura Ofenheima, i tu dowiedział się, że oferta została przyjętą; p. Ofenheim żądał tylko, ażeby świadek z uwagi na to, że maszyny będą odstawiane do Wiednia a nie do Lwowa, zmodyfikował stosownie ofertę. Świadek uczynił zadość żądaniu p. Ofenheima i odciągnął 1000 złr. z ceny pierwotnej za bliższy przewóz a prócz tego opuścił jeszcze z ceny pierwotnej 400 złr. Sigl nie mówił świadkowi nigdy nic o opuście na rzecz Ofenheima. Fabryka ta nie dawała prowizyi generalnym dyrektorom. Świadek ten przypomina sobie dokładnie następujący, bardzo ważny szczegół. W tym dniu, w którym udał się do biura p. Ofenheima do ustnej koncertacyi, spotkał się w przedpokoju z p. Schmidtem, dyrektorem fabryki Ringhofera w Pradze. Schmidt zapytał świadka: „Czy daliście mu co (Ofenheimowi)?" Świadek odpowiedział: „Nie." „Bo my — odpowiedział na to Schmidt — daliśmy mu (Ofenheimowi) 3%."

W skutek tego zeznania wezwał przewodniczący Springmanna, ażeby był obecny przy przesłuchaniu Schmidta.

Dr. Józef Weissel, radca generalny i konsulent prawny banku anglo-austryackiego. Co do finansowania kapitałów zakładowych dla linii A. i B. nie może świadek podać szczegółów z własnego doświadczenia, bo wówczas gdy się to działo, nie zajmował jeszcze tej posady, jaką dziś zajmuje. Z ksiąg można się tylko przekonać, że bank ten otrzymał za przyjęcie priorytetów 13.000 funtów szterlingów, a za subskrypcyę na akcye jedną ósmą część procentu. Bank subskrybował 37.000 sztuk akcyj, z których książę Sapieha wziął 10.000 sztuk, hrabia Borkowski, inni koncesyonaryusze i znaczniejsze firmy wzięli resztę. Przy sposobności finansowania kapitału zakładowego dla linii A. otrzymał Jan Herz w skutek przekazu M. L. Rate w Londynie na bank anglo-austryacki kwotę 25.000 funtów szterlingów. Każdy akcyonaryusz mógł bez przeszkody zapoznać się z kontraktem budowy zawartym z Brasseyem. Świadek zna ten kontrakt budowy i bynajmniej nie zadziwiła go kwota 1,900 000 złr. na „wydatki przedwstępne." Wypłacał on już daleko wyższe kwoty pod tym tytułem. Tak np. czeskiej kolei zachodniej wypłacił na „wydatki przedwstępne" 3,600.000 złr. Kolei Rudolfa wypłacił na te same cele 1,020.000 złr i t. d Świadek wie z doświadczenia, że w pozycyach pod tytułem „wydatki przedwstępne" mieszczą się nietylko wydatki na samą budowę, ale także i na inne cele. Świadek opisuje następnie; a raczej objaśnia ze stanowiska fachowego rozmaite operacye finansowe, jakie bank anglo-austryacki przedsiębrał w interesie towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Z tych objaśnień nie wypływa nic takiego, coby mogło rzucić niekorzystne światło na postępowanie Ofenheima. Pożyczka u Richtera zaciągnięta, należała — według zeznań świadka — do rzędu bardzo dobrych operacyj finansowych. Bank anglo-austryacki niechciał przyjąć tej pożyczki, bo kurs wydał mu się za nizki.

Na zapytanie przewodniczącego, jaki kredyt miał Tomasz Brassey, odpowiedział świadek, że ten przedsiębiorca „jako wzór uczciwości, prawości i rzetelności", miał wszędzie kredyt nieograniczony. W bardzo długim wywodzie skreślił ten świadek osobiste, rzadkie przymioty Brasseya. Znał on go osobiście. Do nadzoru robót miał on osobnych urzędników, którzy także mają sławę ludzi uczciwych, bo nie lada kto mógł zostać urzędnikiem Brasseya. W ogóle zeznania tego świadka przemawiają na korzyść Ofenheima.

Antoni Suchy, inżynier kolei państwowej, w roku 1865 asystent inżynierski przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, zeznał pod przysięgą, że kolej Czerniowiecką budowali mniejsi przedsiębiorcy i że wybudowali ją dobrze. Progi były dobre. Świadek nie widział nigdzie dziur z sęków lub gałęzi. Nigdy nikt mu nie nakazywał patrzeć przez palce przy dostawie progów. O znaczniejszych przerwach w ruchu, nic mu nie wiadomo. Pamięta tylko jedną przerwę w skutek powodzi. O rekonstrukcyach i reparacyach objektów nic świadkowi nie wiadomo.

Na tem zakończył się dziewiętnasty dzień rozprawy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Czynności lwowskiej Izby handlowej.

(Sprawozdanie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z posiedzenia XII, XIII, XIV pod przewodnictwem Prezesa Izby p. Józefa Breuera).

(Ciąg dalszy.)

X. Na wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa do udzielenia niektórych objaśnień odnoszących się do tutejszej miejskiej szkoły przemysłowej, mianowicie czy ze względu na niemiecką młodzież rzemieślniczą, nie byłoby pożądanem zaprowadzenie niemieckich wykładów obok polskich, uchwaliła Izba po poprzedniem porozumieniu się z p. Prezydentem miasta Lwowa i dyrekcyą szkoły przemysłowej oświadczyć, że tutejsza młodzież pobierająca nauki w szkołach ludowych w polskim języku, najlepiej też korzystać może z nauk udzielanych w szkole przemysłowej w tymże języku. Zresztą udziela się uczniom tejże szkoły także nauki języka niemieckiego, a przy wykładach z przedmiotów fachowych obznajamia się ich z terminologią niemiecką, przez co też i w tym kierunku działa się o tyle, ile na to czas i środki pozwalają i co dla tutejszej młodzieży zupełnie jest wystarczającem. Z tych tedy powodów zbyteczne są wykłady niemieckie, a subwencya państwowa dla szkoły przemysłowej daleko korzystniej obróconą być może na zaprowadzenie wzorów, modeli i innych przyrządów naukowych, których brak czuć się daje dotkliwie przy udzielaniu nauki tem bardziej, ile że nauka odbywa się więcej praktycznie niż teoretycznie, przez co też i większa ilość przyborów jest potrzebna.

XI. Izba uchwaliła w sprawozdaniu swojem do wys. c. k. Ministerstwa handlu nad projektem nowej ustawy przemysłowej podnieść przedewszystkiem, że projekt ten przez liberalne zmiany postanowień VI. i VII. rozdziału ustawy przemysłowej z r. 1859 (o pomocnikach i stowarzyszeniach) uwzględnił życzenia, jakie szczególnie co do tych rozdziałów objawiano przez strony interesowane a przez Izbę kilkakrotnie podnoszone u wys. rządu. Niemniej ważnem i zgodnem duchowi czasu jest zniesienie przemysłów koncessyonowanych, tudzież postanowienia mające na celu opiekę pomocników i młodzieży pracującej, tak co do zdrowia, jak majątku i wykształcenia fachowego.

Odnośnie do pojedyńczych paragrafów proponowano następujące zmiany.

przy §. 5. aby czas, w którym zasądzonemu za przemytnictwa i ciężkie przestępstwo względem dochodów skarbowych nie wolno rozpocząć jakiekolwiek przedsiębiostwo skrócono z trzech lat na jeden rok.

przy §. 10. aby do kategoryi przemysłów warunkowo wolnych wciągnięto także „wyrabianie sztucznych mineralnych wód i wody sodowej."

przy §. 12. aby zapowiadający jakie przedsiębiorstwa wiek swój nie tylko podał, ale go także udowodnił.

przy §. 59. aby użycie kobiet i młodych pomocników do robót w nocy nie było ustawą wzbronione, lecz tymże do woli zostawiono za wynagrodzeniem stosownem pracować także w nocy, nie dłużej jednak, jak przez godzin 10 w ciągu dnia całego, jako czasu pracy ustanowionego w §. 57.

Nakoniec uchwalono prosić wys. rząd aby przepisy dotyczące policyi przemysłowej zebrano w jedną całość i albo jako dodatek domieszczono do nowej ustawy przemysłowej, lub też osobno je publikowano.

XII. Na zapytanie wys. Ministerstwa handlu, czy w traktacie cłowym i handlowym z krajami korony węgierskiej nie byłyby pożądane jakie zmiany, uchwalono odpowiedzieć, że utrzymanie dotychczasowego traktatu nadal tylko korzystnem by było nie tylko w szczególe dla naszych, lecz również dla ogólnych interesów, gdyż traktatem dotychczasowym zawarowane są obydwom stronom jednakowe prawa, przez utrzymanie całego terytoryum Państwa, jako jedno terytoryum cłowe i handlowe interesu handlu i przemysłu skutecznego doznają poparcia.

XIII. Uchwalono oznajmić c. k. Sądowi obwodowemu w Samborze, że z wykazanych kontrybuentów winni zaprotokołować swą firmę Ludwik Borowski i spółka dla kramarstwa towarów korzennych i galanteryjnych w Stryju.

XIV. Proponowano na opróżnione 8 miejsc asesorów handlowych przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu następujących kandydatów: pp. 1. Leizora Gansa, 2. Ozyasza Steuera, 3. Pawła Jelenia, 4. A. M. Aszkenazego, 5. Jakuba Schwarza, 6. Michała Kozłowskiego, 7. Maurycego Kruga, 8. Abrahama Brodheima, 9. Leizora Süssweina, 10. Maksa Kohna.

XV. Na opróżnione dwa miejsca asesorów handlowych przy c. k Sądzie obwodowym w Samborze proponowano następujących kandydatów pp. 1. Antoniego Kromera, 2. Józefa Kriegseisen, 3. Ozyasza Gotthelfa, 4. Mojżesza Freilicha.

XVI. Powzięto do wiadomości okólnik wys. c. k. Namiestnictwa, według którego raczył Jego c. k. Apostolska Mość zezwolić, aby przy zajściu nadzwyczajnych zdarzeń używano także żołnierzy świadomych rzemiosł w przedsiębiorstwach zajmujących się produkcyą żywności, albo do starczających robót dla władz rządowych.

XVII. Na delegata Izby do miejskiej komisyi ankietowej, mającej na celu ułożenie statystyki przemysłu miasta Lwowa, wybrano radnego p. Zygmunta Ruckera.

XVIII. Izba otrzymała na swoją rekwizycyę od generalnej Inspekcyi kolei austryackich odpowiedź niezadowalniającą w sprawie zamierzonego przeniesienia dyrekcyi ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta, uchwaliła wystosować memoryał do Jego Ekscelencyi p. Ministra handlu z odwołaniem się na sprawozdanie swoje z r. 1871 żądające, aby rada zawiadowcza tej kolei miała siedzibę w kraju i któremu to żądaniu w statutach kolei zadosyć uczyniono.

XIX. Ze względu, że w tutejszej szkole handlowej nie wykładają wcale prawa handlowego i wekslowego, którego wiadomość koniecznie potrzebną jest dla młodzieży poświęcającej się zawodowi handlowemu, uchwaliła Izba udać się w tej mierze do prezydium magistratu, tudzież do dyrekcyi szkoły handlowej, aby wykłady te zaprowadzono jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

XX. Na wezwanie wys. Wydziału krajowego do udzielenia zdania o projekcie ustawy o używaniu i sprowadzeniu wód, tudzież o ochronie przeciw takowym uchwaliła Izba odpowiedzieć, że postanowienia zawarte w projekcie a określające wypadki, w których właściciel prywatnej wody płynącej przynaglonym być może do odstąpienia innym lub do zaprowadzenia służebności na jego gruntach w celu przeprowadzenia cudzej wody, — tudzież postanowienia o tworzeniu spółek wodnych uważa Izba za zupełnie odpowiednie i w interesie rozwoju gospodarstwa krajowego i przemysłu rodzimego nader pożądane.

Natomiast byłoby pożądanem, aby podania odnośne załatwiano jak najprędzej a władza polityczna badając stan rzeczy przez ludzi fachowych, aby tylko zwracała na to uwagę, czyli zamierzone przedsiębiorstwo nie narusza dobra ogółu lub praw osób trzecich, a nie wchodziła wcale w kwestyę wykonalności przedsiębiorstwa lub spodziewanych korzyści. Nakoniec życzyć by należało, aby do rozstrzygania sporów wynikających z wykonania tej ustawy ustanowiono osobny trybunał sądowy, w którego skład wejść powinni ludzie fachowi, tudzież właściciele ziemscy, o ile sami osobiście nie są interesowani w poruszonej sprawie. W ogóle pożądanem jest, aby całe postępowanie było jak najkrótsze.

XXI. Uchwalono odpowiedzieć krajowej dyrekcyi skarbu, że przedłożona Izbie księga przemysłowa (notatka browarnika) nie powinna podlegać ostemplowaniu.

XXII. Na wniosek magistratu przychylono się do przeniesienia targów tygodniowych na bydło we Lwowie z poniedziałku na piątek, zaś

XXIII. Targów tygodniowych na konie z piątku na poniedziałek.

XXIV. Izba uchwaliła oświadczyć się za protokołowaniem firmy „Jan Dobrzański i Karol Groman" dla drukarni Gazety narodowej we Lwowie.

XXV. Na zapytanie wys. c. k. Ministerstwa handlu, czy nie byłoby odpowiednem zmienić postanowienia art. XIII. ustawy z dnia 23. lipca 1871., zaprowadzającej nowe wagi i miary o tyle, aby dozwolić także cechowanie większych ciężarków niż 20. kilogramów (40 ℔ cłowych),— uchwaliła Izba przemawiać za tem, aby ze względu na łatwiejszą manipulacyę przy expedycyi większych transportów jak n. p. u nas transportów zboża, dozwolono cechowanie ciężarków na 50 kilogramów, odpowiadających 100 ℔ cłowym.

XXVI. Uchwalono nie przemawiać u wys. c. k. Namiestnictwa za prośbą Josla Kupfermana, fabrykanta rumu i likierów w Knihininie o przyznanie mu prawa do używania napisu na swej fabryce: „c. k. uprzywilejowana" gdyż fabryka ta ze względu na skromne rozmiary fabrykacyi nie zasługuje na to odszczególnienie w myśl §. 61. ustawy przemysłowej.

XXVII. Udzielono certyfikaty uzdolnienia do liwerunków rządowych Mojżeszowi Jonas i Henochowi Kanner we Lwowie.

XXVIII. Na wniosek Rady powiatowej gródeckiej uchwaliła Izba przemawiać u wys. Wydziału krajowego za utrzymaniem nadal drogi Zimnowoda-Hoszany jako drogi krajowej.

XXIX. C. k. Zarząd fabryki żelaza w Mizuniu w celu rozszerzenia tej fabryki i przeistoczenia w ten sposób, aby nadal jako zakład samoistny i opierający się wyłącznie na produkcyi dla szerszej publiczności współzawodniczyć mógł z innemi fabrykami, wezwał Izbę do udzielenia dat statystycznych odnoszących się do fabrykacyi żelaza i towarów żelaznych w Galicyi. Czyniąc zadość temu wezwaniu, uchwaliła Izba odnośnie do pytań postawionych, następujące dać wyjaśnienia:

Wymieniwszy znaczniejsze fabryki maszyn znajdujące się w Galicyi, które prosperując odbyt mają na swoje wyroby w Galicyi a po części w Rossyi i w Rumunii, oznajmiono, że i fabryka w Mizuniu, gdyby zająć się chciała wyrobem maszyn rolniczych, a techniczne i komercyalnie dobrze prowadzoną była, miałaby widoki powodzenia, tem bardziej, ileże przywóz z zagranicy maszyn i narzędzi gospodarczych znaczny jest bardzo i ciągle się wzmaga.

Części składowe do pługów, które tutaj składane bywają, dostarcza Styrya, Węgry i Galicya zachodnia (Zakopane), zaś szufle i motyki Węgry, a małą część fabryka żelaza w Skolem.

Emaliowane naczynia kuchenne wielki mają odbyt i sprowadzane bywają z Czech, Morawy i Szląska. Pierwej sprowadzano je z Prus, obecnie wyrugowano fabrykat pruski i są widoki. że dobry towar galicyjski ze skutkiem konkurować będzie mógł z wyrobami z Czech, Morawii i Szląska, ponieważ już dawniej, gdy fabryka żelaza w Weldzirzu wyrabiała emaliowane naczynia, takowe bardzo poszukiwane były, a fabryka sama prosperowała. Konsumenci wymagają naczynia lekkiego z dobrą i trwałą polewą.

Z lanego żelaza największy ma odbyt żelazo do budowy, jak: płyty, ruszty, poręcze, podstawy do balkonów, rury, zaś po

pyt na wyroby zbytkowe bardzo jest mały. Wyroby z lanego żelaza sprowadzają najwięcej z Krompach, z Cieszyna, Friedland, Zeptawy, Błońsko i ze stryjskiej fabryki żelaza (Hersza Benzera), przyczem nadmieniono, że przy racyonalnem prowadzeniu lane żelazo stryjskie z każdem innem konkurować by mogło.

Z żelaza kutego najwięcej jest używane żelazo sztabowe, walcowane lub kute, tudzież blachy, jednakowoż skłania się targ więcej do żelaza walcowanego. Najwięcej importują do Galicyi węgierskie fabryki koło Miskolcza, tudzież galicyjskie fabryki w Zakopanem i Kamienicy do Galicyi wschodniej. Znaczną ilość żelaza sztabowego, blach i drutów dowożą z górnego Szląska (Gleiwitz.)

Produkcyę wyrobów z lanego żelaza polecić by można dla Mizunia najbardziej z wszystkich innych gałęzi industryi żelaznej, gdyż przytem osiągnąć można większy zysk, a mniejszą natrafionoby konkurencyę, czego wcale o produkcyi żelaza kutego twierdzić nie można. Skargi, jakie konsumenci podnoszą na wyroby żelazne, odnoszą się po części na materyał, po części na złe przerobienie, szczególnie co do wyrobów galicyjskich skarzą się na niekształtność wyrobu.

Odnośnie do podniesienia odbytu fabryki żelaza nadmienić trzeba, że do tego potrzebne jest koniecznie dobre kierownictwo komercyalne.

Ceny żelaza zawisłe są po największej części od targu światowego, zauważyć jednak należy, że firma, która opanowała targ galicyjski jest firma Marka Sprechera i synów we Lwowie, mianowicie co do żelaza sztabowego.

XXX. Izba uchwaliła przedłożyć Wys. c. k. Ministerstwu handlu sprawdzone zamknięcie rachunków Izby na r. 1873, według których z preliminowanej na ten rok przyzwolonej sumy 7608 zł. — wydano tylko . . . . . 7455 zł. 77 ct., a zatem zaoszczędzono ogółem 152 zł. 23 ct w. a.

XXXI. Na wezwanie filii austr. banku narod. uchwalono na opróżnione trzy miejsca cenzorów proponować następujących kandydatów: pp.:

1. Karola Mikolasza, 2. Zygmunta Ruckera, 3. O. T. Wincklera, 4. Joachima Hochfelda, 5. Stanisława Buszaka.

XXXII. W miejsce p. Ludwika Schaitera w Rzeszowie, który z powodu słabości nie może pełnić nadal obowiązków członka korespondującego Izby, wybrała Izba pana Edwarda G. Neugebauera w Rzeszowie na członka korespondującego.

XXXIII. Na zapytanie Magistratu miasta Lwowa o przebiegu sprawy założenia spichrzy zbożowych na dworcu kolei żelaznej Karola Ludwika, — uchwaliła Izba udzielić temuż odpis memoryału wręczonego w tej mierze Jego Eksc. p. Ministrowi handlu, zawiadamiając przytem, że zabiegi Izby dotychczas żadnego nie odniosły skutku

XXXIV. Na wezwanie wys. c. k. Ministerstwa handlu do objawienia pożądanych zmian w traktacie austryacko-włoskim z d. 23. kwietnia 1867 ubiegającym 30. czerwca 1876, — uchwaliła Izba prosić wys. c. k. Ministerstwo handlu, aby przy zawarciu nowej ugooy starano się przedewszystkiem o korzystniejsze warunki dla importu do Włoch.

Taryfa A. Kategorya I. Wódka (Alkohol.), dla której w interesie rozwoju tej industryi, jako też rolnictwa, najdalszego i najkorzystniejszego odbytu szukać należy, tem bardziej, ile że austryaccy producenci spirytusu konkurować muszą z wyrobem pruskim, któremu stoją do rozporządzenia tańsze taryfy kolejowe i tańsza jeszcze droga morska.

W równej mierze uwzględnić także należy:

Taryf. A. kat. II, Cukier, dalej Taryf. A. kat. IV karuk, Taryf. A. kat. VI, woły i buhaje Taryf. A. kat. VIII Płutno pakunkowe z konopi lub hłaków, nakoniec Taryf A. kat XV zapałki, które ze względu na doskonałość wyrobu naszego wytrzymać mogą wszelką konkurencyę.

XXXV. Jzba oświadczyła się przeciw protokołowaniu firm Wohlfeldi Klarfeld, tudzież Henryk Mizes w rejestrach handlowych Sądu obwodowego w Samborze, gdyż utrzymywany przez nich wyrąb lasu w Bilince małej, względnie w Winnikach przemijającej jest natury, zresztą ściśle złączony z handlem drzewa, dla którego przedsiębiorstwa obie firmy są już protokołowane w Sądzie handlowym we Lwowie.

XXXVI. Izba oświadczyła się u wys. Namiestnictwa przeciw udzieleniu Chaimowi Herszowi Lipschütz pozwolenia używania orła cesarskiego na znaku i wyrobach z napisem: „uprzywil. fabryka zapałek Ch. H Lipschütza w Skolem, gdyż fabryka ta nie mając większych rozmiarów od innych podobnych fabryk w kraju, tem samem nie odpowiada warunkom, jakich §. 61 ustawy przemysłowej wymaga do takiego wyszczególnienia.

XXXVII. Izba uchwaliła obesłać ze swej strony zwołać się mający w r. 1875 zjazd austryjackich Izb handlowych i przemysłowych.

XXXVIII. Przedłożone przez radnego p. Juliusza Mikolasza wezwanie król. egzekutora w Borho Prund w Siedmiogrodzie o o nadesłanie zaliczki w kwocie 45 zł. 53 ct. na ściągnienie wywalczonej przez niego sumy 31 zł. 52 ct. w. a. — uchwaliła Izba przedłożyć w oryginale Jego Ekscellencyi p. ministrowi handlu z prośbą, aby sprawę tę rzucającą tak niekorzystne światło na sądownictwo wągierskie, poddał bliższemu rozpoznaniu i o zasadniczą zmianę stosunków sądowych w Węgrzech postarał się, która tem bardziej jest pożądaną, ile że kraj nasz przy ciągłych i licznych stosunkach handlowych z Węgrami narażony jest przy obecnym stanie sądownictwa tamże na niedogodności, które w interesie obu połów Państwa jak najrychlej uchylić należy.

XXXIX. Izba uchwaliła poprzeć prośbę Izby handlowej i przemysłowej w Czerniowcach o rychłą budowę kolei żelaznej z Czerniowiec do Nowosielicy.

XL. Na wezwanie wys. c. k. Ministerstwa handlu uchwaliła Izba do projektu rządowego względem rewizyi ogólnej taryfy cłowej następujące poczynić wnioski.

Część I. przywóz. Pozycya taryf. 1. Kakao.

Dotychczasowe cło należałoby z 8 zł. zniżyć na 6 zł., aby przez to zniżenie cła od płodu surowego podnieść w kraju fabrykacyę czekolady.

Poz. taryf. 3. Korzenie. Cło na ten artykuł ustanowićby należało na 8 zł., gdyż z wyjątkiem szafranu i wanilii, których konsumcya bardzo jest mała, inne korzenie w niskiej są cenie i nie znoszą wysokiego cła. Ustanowienie niskiego cła od korzeni szczególnie dla Galicyi tembardziej jest pożądane, ile że przy dotychczasowem stosunkowo wysokiem cle kwitnie przemytnictwo temi artykułami w całej pełni z wolnego okręgu cłowego brodzkiego, przez co nietylko rzetelny handel, lecz także i wys. skarb znaczne ponosi straty.

Przy tej sposobności ponawia Izba swój tylekrotnie stawiany wniosek na zupełne zniesienie brodzkiego wolnego okręgu cłowego, które to zniesienie nawet i rezolucyą sejmową do rządu uznano za konieczne.

Z podobnych powodów należałoby zniżyć cło na herbatę pozyc. taryf. 5. z 15 zł. na 8 zł.

Poz. taryf. 7. a. Zboże i produkta strączkowe. W myśl dawniejszych wniosków Izby, popartych przez wszystkie Izby handlowe w Austryi przemawia Izba także obecnie za zupełnem zniesieniu cła, od zboża i produktów strączkowych.

Poz. taryf. 7. b. Ryż. Ze względu na użycie ryżu jako głównego artykułu pożywienia przez ludność pracującą, proponuje Izba traktowanie tegoż w równej mierze jak zboże i produkta strączkowe, a więc zupełne zniesienie cła, lub najwięcej oznaczenia cła na 15 ct., jakie w projekcie rządowym oznaczone jest na zboże. Przy tej sposobności uprasza Izba o wstawienie się u wysok. c. k. Ministerstwa skarbu, aby uwzględniono dawniejszy wniosek Izby względem zniżenia akcyzy od ryżu wprowadzanego do zamkniętych miast z 1 zł. 78½ cent. na 17 i pół cent.

Przy taryf. 7. e. Mąka i produkta mączne.

Starając się z zasady o zupełne zniesienie cła na artykuły służące do żywności, proponuje Izba zamiast ustawionego w projekcie cła 75 ct. od centnara mąki i produktów mącznych o zniżenie tegoż stosunkowo do cła (15 cent.) oznaczonego w projekcie rządowym od surowego zboża, — na 30 ct. od centnara, które to cło uważaćby można jako cło ochronne dla naszej industryi młynarskiej zmuszonej konkurować z Rossyą posiadającą znaczne siły wodne.

Przy taryf. 11. a. b. c. f. Woły krowy, nierogacizna, konie i łoszęta.

Ponieważ ustanowione w projekcie cło 4 zł. od sztuki nie podniosłoby wcale hodowli bydła i tylkoby podniosło cenę mięsa i tak już drogiego przez pobór akcyzy, ponieważ dalej wysokie cło na bydło powoduje przemytnictwo na wielkie rozmiary z Rossyi przez otwartą granicę do Galicyi, a przez to samo naraża bezustannie na zawleczenie zarazy bydła i niszczy miliony kapitału gospodarstwa krajowego, niemniej też naraża skarb Państwa na niepowetowane straty, Izba przete wnosi z tych względów na zupełne zniesienie cła od bydła rzeźnego i pociągowego.

W interesie podniesienia hodowli koni proponuje Izba także zniesienie cła od koni i łosząt.

Przy taryf. 16. Tłuszcze. Smalec wieprzowy, gęsi i masło topione należą do najpotrzebniejszych artykułów uboższej ludności, niepowinnyby one przeto podlegać ocleniu tembardziej, że przy tych artykułach nie ma obawy konkurencyi jak przy wolnym od cła łoju, którego obecnie w wielkich ilościach sprowadzają z Ameryki i Australii.

Przy taryf. 25. 4. Minerały bliżej nieoznaczone.

W myśl dawniejszego wniosku swego proponuje Izba ze względów sanitarnych dla surowego płynnego kwasu karbolowego jako środka do desinfekcyi mającego małą wartość, bo tylko 5 do 6 zł. za centnar o zniżenie cła z 5 zł. na 80 ct.

Przy taryf. 53. a. 2. Wyroby żelazne. Dla wszystkich artykułów tej kategoryi wyrobów nie wymagających poszczególnego obrobienia a potrzebnych do produkcyi przemysłowej, proponuje Izba cło 1 zł. 25 ct. od centnara, jako ustanowione jest także od szyn kolejowych, zaś od wiązań i innych części składowych do mostów i celów budowniczych zamiast 4 zł. tylko 1 zł. 50 cnt.

Przy taryf. 63. i Siarkan magnowy (kiscrit). W myśl dawniejszych wniosków swoich proponuje Izba od tego artykułu, potrzebnego w miejsce kości palonych do fabrykacyi cukru ustanowienie cła 5 ct. od cetnara, zamiast 5 zł., zaś od węglanu magnowego 3. zł. od centn.

Przy taryf. 67. Książki, druki i t. p. Przy tej pozycyi uchwaliła Izba podziękować, że przy układaniu projektu uwzględniono dawniejsze wnioski Izby i zniesiono zupełnie cło od książek sprowadzonych z Rosyi, od których dotychczas ze szkodą dla oświaty ludu i ze stratą dla ruchu księgarskiego płacono 3 zł. 15 ct. od centn.

Część II. wywóz.

Przy taryf. Runa i skóry surowe. Ponieważ nasza industrya skórnicza wyżej stoi od tej industryi w Rosyi, która dostarczać nam może surowych skór, przeto należy znieść zupełnie cło wywozowe od run i skór surowych.

Poz. taryf 2. Szmaty. Ze względu na potrzeby własnych fakryk papieru, przemawia Izba odmiennie od dawnego wniosku swego — za zatrzymaniem cła wywozowego 2 zł. od cetnara.

OSTATNIA POCZTA.

(*Proces Ofenheima*). Minister handlu Banhans zeznaje dalej, że dalsze 2 miliony priorytetów, złożył w zakładzie kredytowym po 84, za co Glaser otrzymał dziesięć tysięcy złr. prowizyi; każdy interesowany złożył na przygotowawcze czynności 650 złr., które po zakończeniu czynności wraz z procentami zwrócone zostały w akcyach. Świadek który miał największą pracę, otrzymał od koncesyonaryuszów ośm tysięcy złr. i 30 akcyj. Waldstein dozwolił przyjąć to wynagrodzenie. Nie jest prawdziwem twierdzenie, jakoby świadek miał akcye Towarzystwa sprzedać powrotnie; Loew, który miał nadzór nad budową kolei, otrzymał 13.000 złr. Świadek przedkłada otrzymane od kolei czesko-północnej zestawienia, które zostają odczytane. Na zapytanie prokuratora oznajmia świadek, że Glaser otrzymał nie żaden dar, lecz prowizyę za starania swoje. W czasie zawierania umowy o drugą pożyczkę, stosunek świadka do Glasera nie był inny jak ten, jaki zachodzi między ludźmi prowadzącemi interesa. Świadek oznajmia na honor i sumienie, że nie miał żadnego innego celu nad ten, że chciał Glasera obdarzyć honoraryum za pośrednictwo. Sąd odrzuca wniosek obrońcy, który chciał świadka pytać o utworzenie banku kredytowego i rentowego.

Sąd odrzuca dalszy wniosek obrońcy, aby tenże mógł pytać ministra handlu także o inne stosunki Oskarżony stawia porównanie między kosztami finansowania kolei czerniowieckiej i innych kolei, mianowicie czeskiej kolei północnej, przyczem prezes sądu dedakcyę Ofenheima, że Banhans pobierał zysk z zakładania kolei, zbija, wskazując, że Banhans nie był założycielem i nie pobierał zysku z tytułu założyciela, lecz otrzymał honorarium za osobiste usiłowania. Oskarżony odpiera, że honorarium otrzymane przez Banhansa równa się tytułowi prawnemu, pod jakim on (Ofenheim) wynagrodzony został, a który dał powód do jednego puntu oskarżenia. Prezes niedozwala oskarżonemu zadawać dalsze pytania. Minister handlu nadmienia jeszcze, że nie pobierał z banku hipoteczno-rentowego żadnego zysku założycielstwa, lecz tylko od syndykatu wydostał akcye, z których sprzedaży wypadło 5000 złr., i zaprzecza najwyraźniej, aby jeszcze jakie dalsze pieniądze otrzymał.

Radca dworu Ledin na główniejsze pytania nic ważnego z własnego doświadczenia odpowiedzieć nie umie. Świadkowi Drakemu postawiono tylko kilka nic nieznaczących pytań. Radca dworu Barychar zna kolej od roku 1872. Trasa jej miała być wadliwą. Przy wykonaniu planów przedsiębrano w nich zmiany, w celu poczynienia oszczędności. Niveletta była za niska, w skutek czego zdarzały się częste powodzie; planowanie fundamentów przy groblach było niedostateczne, użyty do tego materyał był zły; rekonstrukcye bardzo liczne; od roku 1866 wydano na nie 2,300,000 złr. Jutro dalsze przesłuchanie Barychara.

Prefekt paryzkiej policyi Leon Rénault poczynił przed komisyą śledczą nowe zeznania o istnieniu komitetu bonapartystowskiego w Paryżu i na prowincyi. Wykazał on, że wielu urzędników z różnych gałęzi służby a nawet wojskowi propagują przywrócenie cesarstwa. Wiadomości otrzymane w ministerstwie spraw zagranicznych od hr. Chaudordy z Madrytu, mówią, że stanowisko Canovas del Castillo jest bardzo zachwiane, a zaufanie do monarchii Alfonsa słabnie.

Pożyczka miasta Paryża wypuszczoną będzie po 440 franków za 500 fr. z procentem 20 franków od obligacyi i z umarzaniem cztery razy na rok za pomocą losowania z premiami.

Odrzucenie wniosku nagany dla rządu nie utrwaliło stanowiska gabinetu włoskiego. Żaden deputowany większości nie śmiał wnieść porządku dziennego na korzyść gabinetu włoskiego.

Garibaldi zwidził 25 b m. Monte Mario, a mówiąc o rozpoczętych tam robotach, rzekł: „Jesteśmy w Rzymie i tu pozostaniemy, król to powiedział, a to dla mnie dosyć, bo jest on galantuomo.“

Monsignore Meglia upraszał o uwolnienie z nuncyatury paryskiej. Wezwano go, aby poprzednio wziął urlop na kilka miesięcy.

Z Madrytu nadeszły następujące depesze: Należy z wielką ostrożnością przyjmować wiadomości o umowie między Alfonsistami a Karlistami. Były wprawdzie narady parlamentarzy, ale postawiono takie warunki, że dowódzcy karlistowscy nie są za ich przyjęciem. Między innemi żądają Karliści bezwarunkowej amnestyi dla wszystkich oficerów, gdy król Alfons wyłączyć chce oficerów, którzy zbiegli w obliczu nieprzyjaciela.

Ruch wojsk na odsiecz Pampelony każe przewidywać na sobotę wielką bitwę. Wszystkie wojska opuściły Peraltę.

Times donosi z Santander 26. stycznia: Łódź działowa „Nautilus“ stoi jeszcze w Passages i oczekuje przybycia łodzi „Albatros“ oraz „Augusta“. Dwa statki wojenne hiszpańskie krążą pod Zarauz.

Z Bajonny 27go stycznia donoszą: Komisarz rządowy hiszpański w sprawie brygu niemieckiego „Gustaw“, przybył do Passages. Rząd zamierza uczynić zadosyć żądaniu Prus i wynagrodzić właściciela okrętu za stratę. Jak na teraz, zaniechane są kroki zaczepne przeciw Zarauz, gdyż kapitan Zepplin i sternik z okrętu „Gustaw“ są tam jeszcze w rękach Karlistów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń 28. stycznia. Cesarz przyjmował na audyencyi wczoraj w południe posła hiszpańskiego, który wręczył pismo króla Alfonsa.

Berlin, 28. stycznia. *Nord-deutsche Allg. Ztg.* donosi: Generalny konsul Rosen został z Belgradu do Berlina powołany, ażeby zdał sprawę o objawach pewnych wpływów, którym podlega nowy rząd serbski. Prawa przyznawane przez Serbię konsulom z tytułami ajentów dyplomatycznych zostają w związku z dążnościami do samodzielności. Tytuł ten nie da się pogodzić, ze stanowiskiem prawnem Serbii w obec Sułtana. Tymczasowo Niemcy nie będą miały prawdopodobnie reprezentanta w Belgradzie. Niemieckie interesa będą przestrzegane w Konstantynopolu.

Suczawa, 28. stycznia. Przewóz osób i towarów między Tirgul a Podul na kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej (linia rumuńska) przerwany został zupełnie z powodu nadzwyczajnej śnieżycy.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

W teatrze hr. Skarbka.
W Piątek dnia 29. Stycznia 1875.
Sztuka przypodobania się
czyli
Vice-hrabia de Letorieres
Komedya w 3. aktach z francuskiego PP. Bayard i Dumanoir.
Reżyser pan Fiszer

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. Stycznia.

Hotel Zorża.

Pp. S. hr. Zamojski, z Wysocka. — J. Ravitch, z Petersburga. — Z. Krynicki, z Krynicy.

Hotel Angielski:

Pp. A. Mysłowski, z Koropca, — M. Piłatowski, z Bóberki. — L. Myszkowski, z Jarosławia. — A. Maresz, z Złoczowa.

Hotel Europejski.

Pp. D. Dworski, z Przemyśla. — Z. Dobrowolski, z Isakowa. — B. Dobrowolski, z Hołosko. J. Poncet, z Ujścia. — E. Rozwadowski, z Wiązowy

Hotel Langa:

Pp. A. hr. Łoś, z Krakowa. — W. Stępkowski z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 28. Stycznia.

Pp. I. hr. Krasicki, do Bachurca. — O. Lippe do Stryja. — J. Pruszyński, do Pomorzan. — F. Delczyński, do Królestwa. — A. Hulimka, do Wiednia. — A. Kozłowski, do Ohrymowiec. — H. Romer, do Markowiec. — E. Krawczykiewicz, do Liska.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 29. Stycznia 1875.

Barometr 745.74mm. Psychrometr suchy—4.50°C. Psychrometr wilgotny — 4.50°C. Prężność pary 3.23 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 8. Wiatr NO2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 3·6°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 28. Stycznia 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	234	—	2’6	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		141	50	143	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	85	75	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.		75	65	76	40
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		85	75	86	40
Banku hipoteczn. gal.		89	75	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.		90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł					
Indemnizacyjne gal.		84	75	85	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		89	50	90	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	95	18	—
„ Stanisławowa		15	25	16	75
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	25
Napoleond'or		8	86	8	95
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. Stycznia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.05	70.15
„ „ w srebrze	75.45	75.55
Losy z r. 1839 całe	273.—	276.—
„ „ 1839 piąta część	245.50	247.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	103.75	104.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.30	111 60
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.75	138.25
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.75	85.25
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	75.70	76.—
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	128.—	128.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	222.—	222.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	850.—	855.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	957.—	958.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	443.—	445.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	186.50	187.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1938.—	1942.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235.—	235.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.75	142.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	293.—	293.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.75	129.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	118.—	119.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	85.25	85.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.75	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.25	98.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	—.—	71.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.50	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	93.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	101.—
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.—	78.30
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.50	78.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	26.—	26.50
Palffego po 40 zł. m. k.	26.—	26.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.70	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.70	94.80
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.20	54.30
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.—	111.—
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.26	5.27
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—
20-frankówka	8.91	8.92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	105.95	106.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	10
„ „ „ w srebrze	75	50
Losy z 1860 roku	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	957	—
„ „ kredytowego	218	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	—
Srebro	105	80
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	-

DZIENNIK URZĘDOWY.

(282 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 823. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie podaje się do wiadomości, że drobna sprzedaż tytoniu i stempli pod l. 3 przy ulicy Skarbkowskiej we Lwowie wydzierżawioną będzie przez publiczną licytacyę.

Trafikant ma pobierać materyał tytoniowy w hurtownej sprzedaży tytoniu Nr II. we Lwowie, a stemple w głównym magazynie stemplowym we Lwowie opłacając pobrane materyały zaraz gotówką i uiszczać czynsz dzierżawny od dnia objęcia trafiki w miesięcznych ratach z góry w Lwowskim c. k. głównym urzędzie cłowym.

Obrót w tej trafice wynosił w roku 1874., a to:

a) przy tytoniu 6844 zł. 40 ct.
b) przy stemplach 6443 zł. 70 ct

Zysk z drobnej sprzedaży tytoniu wynosił w tym czasie 684 zł. 40 ct.

a prowizya przy znaczkach stemplowych 96 zł. 65½ ct.

Mający chęć starać się o tę drobną sprzedaż tytoniu i stempli mają wnieść opieczętowane piśmienne oferty do dnia 8. Lutego 1875. godziny drugiej (2) po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Te oferty powinny być zaopatrzone w legalne świadectwo pełnoletności, w zaświadczenie moralności od władzy miejscowej i w kwit kasy skarbowej na złożone wadyum w kwocie ośmdziesięciu (80 zł.) w. a: tudzież należy uwidocznić na kopercie, iż zawiera rzeczoną ofertą i wymienione załączniki.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 20 Stycznia 1875.

(313 1—3) **Edykt.**

L. 19455 C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości wekslowej Sary Semmel z Tarnowa w kwocie 106 zł. z przynależytościami odbędzie się w Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż ¼ części realności gruntowej pod l. 70 w Krzyżu powiat Tarnow położonej, do leżącej masy spadkowej Katarzyny Starzyk należącej z 4¾ morgów grunta i domu mieszkalnego się składającej ciała tabularnego nie mającej na 455 zł. w. a. oszacowanej w drodze publicznej licytacyi na 3 terminach, a mianowicie w dniu 25. Lutego, 31. Marca i 29. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie, na których pierwszych dwóch terminach sprzedaż jedynie powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej takowej uskutecznioną zostanie.

Cena wywołania wynosi 455 zł. a wadyum 45 zł. 50 ct.

Akt opisania i oszacowania jak niemniej dalsze warunki licytacyi mogą być przejrzane i odpisane w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane do własnych rąk, owych zaś wierzycieli, którzyby prawo zastawu po wydaniu niniejszej uchwały uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała na czas doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adwokata Dr. Pietrzyckiego substytucyą adw. Dr. Reinera i przez niniejszy edykt.

Tarnów dnia 31. Grudnia 1874.

(311 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2032. C. k. Sąd obw. Rzeszowski obwieszcza, że celem zaspokojenia wywalczonej należytości rzeszowskiego szpitala chrześciańskiego w kwocie 52 zł. 50 ct w. a. z przynależytościami ¼ części realności pod Nr. 135/45 w Rzeszowie położonej, pierwej własność Maryanny Krasińskiej, obecnie zaś Aleksandra i Maryi Łukasiewiczów stanowiąca, w tutejszym Sądzie obwodowym na licytacyi publicznej w dwóch terminach, to jest 25 Lutego 1875. i 31. Marca 1875., każdą razą o godzinie 10. zrana sprzedaną zostanie, a to pod warunkami:

1. Jako cenę wywołaczą stanowi się kwotę 65 zł. 82½ ct jako sądownie wydobyta wartość szacunkowa.
2. Każdy chęć kupienia mający złożyć przed rozpoczętym aktem licytacyjnym jako wadyum kwotę 6 zł. 50 ct. do rąk komisyi licytacyjnej.

   Wadyum najwięcej ofiarującego zachowane, innym zaś licytującym po skończonej licytacyi zwrócone zostanie.
3. Najwięcej ofiarujący winien w 30. dniach po prawomocności rezolucyi przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości sądowej, trzecią część ceny kupna, w której wadyum wliczone będzie, do depozytu sądowego złożyć, resztę zaś po prawomocności wydać się mającej tabeli płatniczej.

O rozpisanej tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli hypotecznych z miejsca pobytu wiadomych, do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych Katarzynę Florkowską i spadkobierców Franciszki Ludery, również tych wierzycieli, którzyby później, mianowicie po wystawieniu extraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała obecna lub późniejsze doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, nadanego dla tychże kuratora p. adw. Reinesa, któremu za substytuta p. adw. Klemensa Kostheim dodaje się.

Rzeszów dnia 30. Grudnia 1874.

(295 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10240. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności austryackiego banku centralnego dla kredytu ziemskiego w Wiedniu w ilości 6867 zł. 21 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 247 d. 46 n. w Białej położonej do Maryi Kiler a względnie tejże spadkobierców należącej w dniu 12. Lutego 1875, 12. Marca 1875. i w dniu 12. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 20.000 zł. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 2000 zł w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 20. Grudnia 1874.

(321 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4068 C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do wiadomości, iż dla uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakawie marnotrawcą uznanego Wojciecha Drozda z Woli Nieszkowskiej Franciszek Kleszcz z Zawady kuratorem zamianowany został.

Wiśnicz dnia 31. Grudnia 1874.

(302 1—3) **Edykt.**

L. 6751 C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia z miejsca pobytu niewi domego Jakóba Portasa z Gorleczyny, iż przeciw niemu Józef Portas z Gorleczyny pod dniem 5 Lipca 1874. l. 4676 o zapłacenie części sukcesyjnej ze spadku po Antonim Portasie w kwocie 135 zł. 66 ct. w. a. pozew w Sądzie tutejszym wniósł i że do ustnej rozprawy termin na dzień 19. Lutego 1875. o godzinie 9. rano w Sądzie tutejszym pod rygorem §. 25 p. S. wyznaczony został.

Wzywa się więc pozwanego Jakóba Portasa, któremu w tym sporze na jego niebezpieczeństwo i koszta kuratora w osobie Sebastyana Kierbia ustanowiono, aby wszelkie środki obrony temuż podał lub innego zastępcę sobie ustanowił.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przeworsk dnia 24. Września 1874.

(286 1—3) **Edykt.**

L. 9432. Na żądanie Antoniego Odzieżyńskiego wzywa się posiadaczy książeczek kasy oszczędności w Stryju:

Nr. 191 opiewający na 836 zł. 42 ct. w. austr.

Nr. 228 opiewający na 630 zł. 7 ct. w. austr.

Nr. 71 opiewający na 578 zł. 40 ct. w. austr.

Nr. 131 opiewający na 107 zł. 75 ct. w. austr.

Nr. 326 opiewający na 123 zł. wal. austryackiej,

ażeby takowe w ciągu roku w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym tem pewniej zgłosili, inaczej po upływie tego czasu jako nieważne uznane będą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Stryj, 15. Stycznia 1875.

(262 1—3) **Edykt.**

L. 18 217. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i pobytu Fabiana Młockiego lub jego spadkobierców z imienia życia i pobytu niewiadomych, że przeciw nim pani Jadwiga hr. Weissenwolff imieniem małoletnich dzieci swoich Konrada i Maryi hr. Weissenwolff na dniu 7. Grudnia 1874. do l. 18.217 w tymże Sądzie pozew wytoczyła o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Ruskiej Wsi z Przysadą sumy 1000 złp. w ks. Dom 5 pag 31 n. 5 on. dla Fabiana Młockiego zaintabulowanej, który to pozew kuratorowi dla nieobecnych pozwanych w osobie p. adw. Dr. Regera z substytucyą pana adwokata Dr. Kozłowskiego ustanowionemu doręczono do wniesienia obrony w przeciągu 90 dni.

Wzywa się zatem wyż wspomnianych pozwanych, aby ustanowionemu dla nich jak wyżej kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali, i o tem Sądowi donieśli, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 16. Grudnia 1874.

(263 1—3) **Edykt.**

L. 3132. W Horoszowej przytrzymano konia rasy chłopskiej niewiadomego właściciela, maści ciemno-gniadej ze strzałką na czole i na nozdrzach.

Dotyczący właściciel ma przeto w ciągu roku od czasu trzeciego umieszczenia edyktu się zgłosić, gdyż inaczej Sąd w myśl §. 378 pr. kar. postąpi.

C. k. Sąd powiatowy

Mielnica d. 6. Grudnia 1874.

(272 1—3) **Edykt.**

Nr. 6982. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że c. k. komisya dla wykupna gruntów pod kolej żelazną Tarnów-Leluchowską pod 19. Grudnia 1874. l. 6982 złożyła tytułem ceny kupna 9 morgów 190 kwadr. sążni i 403 kwadr. sążni gruntu z obszaru gruntów dworskich w Bobowy pod kolej żelazną Tarnowsko-Leluchowską odstąpionych po wypłaceniu zaległych należytości rządowych resztującą sumę 8104 zł. 48½ ct. a. w. na rzecz Aleksandra Kosakiewicza właściciela dóbr Bobowy i jego hipotecznych wierzycieli.

O tem zawiadamia się strony interesowane dalej wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś Teofila Załęskiego z miejsca pobytu niewiadomego i tych wierzycieli, którzyby po dniu 8. Lutego 1874. do tabuli weszli, lub którymby niniejsza lub późniejsze uchwały sądowe z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogły być doręczone przez kuratora w osobie adwokata krajowego Dr. Bersona ze substytucyą adw. krajowego Dr. Jarosza.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 24. Grudnia 1874.

(264) **Ogłoszenie.**

Nr. 73.948. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 23. Maja 1874. firma: „J. K. Lewicki" do prowadzenia biura ajencyjnego i komisowo-handlowego w zakresie handlowym i przemysłowym we Lwowie w rejestrze handlowym wykreśloną została

Lwów dnia 9 Stycznia 1875.

(233 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 45.987. Od dnia 1. Stycznia 1875. będą sprzedawać się zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet na 1 i 2 ct., a mianowicie:

a) znaczki stemplowe na ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct, 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct, 75 ct. i 90 ct. — tudzież 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł.;

b) znaczki stemplowe do kalendarzy na 6 ct.

Będące teraz w używaniu marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31. Stycznia 1875. całkiem z używania

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31. Stycznia 1875. równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1. Lutego do 30. Kwietnia 1875. (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nieużyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30. Kwietnia 1875. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.
Lwów d. 19. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 45 987. Vom 1. Jänner 1875 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien (mit alleiniger Ausnahme der Zeitungs-Stempelmarken zu 1 kr. und 2 kr.) in den Verschleiß gesetzt, und zwar:

a) Stempelmarken zu ½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr., 25 kr., 36 kr., 50 kr., 60 kr., 75 kr. und 90 kr. — dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl., 15 fl. und 20 fl.

b) Kalenderstempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31. Jänner 1875 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1875 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1875 bei den Stempelmagazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30. April 1875 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken Statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg, am 19. October 1874.

ОБѢЩЕНЬЕ.

Ч. 45.987. Ôтъ днѧ 1. Ꙗнꙋарѧ 1875. бꙋдꙋтъ продаванїи змѣненнїи знаки стемплевїи (марки) всѣхъ категорый зъ однымъ изѧтьемъ знакôвъ стемплевыхъ до часописы на 1 и 2 сот. а именно:

а) знаки стемплевїи на ½ сотного, 1 сот., 2 сот., 3 сот., 4 сот., 5 ст., 7 ст., 10 ст., 12 ст., 15 ст., 25 сот., 36 сот., 50 сот., 60 сот., 75 сот. и 90 сот., — такожь на 1 зар., 2 зар., 2 зар. 50 сот., 3 зар., 4 зар., 5 зар., 6 зар., 7 зар., 10 зар., 12 зар., 15 зар. и 20 зар.;

б) знаки стемплевїи до временникôвъ на 6 сот.

Бꙋдꙋчїи теперъ въ оуживаню марки стемплевїи всѣхъ повыжше вычисленыхъ категорїи выйдꙋтъ зъ днемъ 31. Ꙗнꙋарѧ 1875. цѣлкомъ изъ оуживанїѧ.

Протое оуживанье тыхъ знакôвъ стемплевыхъ по дню 31. Ꙗнꙋарѧ 1875. рôвнати сѧ бꙋдетъ совсѣмъ неостемплеваню и потѧгнетъ за собою такїи правнїи слѣдствїѧ, ꙗкїи пôслѧ оуставъ о належитостѧхъ полꙋченїи сꙋть съ неостемплованьемъ.

Ôтъ днѧ 1. Февраꙋрѧ до 30. Априлѧ (включно) бꙋдꙋтъ оурѧдовїи магазины стемплевїи безплатно вымѣнювати вышлїи зъ оуживанїѧ а не оужитїи марки стемплевїи на новїи марки зъ захованьемъ истнꙋючихъ въ той мѣры переписôвъ.

По дню 30. Априлѧ 1875. не мае мѣстцѧ ани вымѣна знесеныхъ знакôвъ стемплевыхъ ани жадное инное вынагороженье за тїиже.

Зъ ц. к. финансовой Дирекцїи краевой
Львôвъ, днѧ 19. Октобрѧ 1874.

(298 1—3) **Edikt.**

Z. 6064. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird die liegende Nachlaßmasse nach Jente Hammer im Zwecke der Zustellung des für dieselbe bestimmten hiergerichtlichen Tabularbescheides vom 29. Mai 1873 Zahl 648, womit die Einverleibung des Manes Glanz als Eigenthümer der auf den Namen der Jente Hammer intabulirten Realitätsantheile sub tab. Nr. 567 in Brody bewilligt wurde, ein Curator in der Person des Hrn. Landes-Advokaten Dr. Ornstein bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Brody, den 5 Dezember 1874.

(304 1—3) **Edikt.**

Z. 7205. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Oświęcim wird kundgemacht, daß über Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Teschen ddto. 8 December 1874 Zahl 13.782 wird die in der Exekutionssache des Bernhard Herschteil wider Matias Momot pt. 272 fl. öst. W. bewilligten exekutiven Feilbietung der dem Matias Momot gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Podolsze gelegenen Realität Nr. 22 und werden hiezu die Feibietungstermine auf den 16. Februar, 16. März und 13. April 1875 jedesmal Vormittags 10 Uhr an Ort und Stelle in Podolsze mit dem Beifügen bestimmt, daß wenn die in Exekution gezogene Realität bei der ersten und zweiten Feilbietungstagfahrt nicht über oder um den Schätzungswerth verkauft werden sollte, solche bei der dritten Feilbietungstagfahrt auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Die Licitations-Bedingnisse wie auch das Schätzungsprotokoll können in der hiesigen Gerichtskanzlei eingesehen werden.

Der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Realität pr. 716 fl. öster. W. wird als Ausrufspreis festgesetzt.

Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung ein Vadium 10% des Ausrufspreises entweder im Baren, in österreischen Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten Schuldverschreibungen oder anderen in den Lizitations-Bedingnissen genannten Werthpapieren, nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Courswerthe zu Händen des Licitations-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird rückbehalten den übrigen Licitanten aber gleich nach der Feilbietung zurückgestellt.

K. k. Bezirks-Gericht.
Oświęcim, am 27. December 1874.

(278) **Obwieszczenie.**

L. 339. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż w d. 5. Stycznia 1875. do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych, gospodarczych wpisaną została firma: „Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku Stowarzyszenia zarejestrowanego" z nieograniczoną odpowiedzialnością z następującemi postanowieniami:

1. Iż datą statutu jest dzień 25. Czerwca 1874. i 21. Grudnia 1874.
2. Że firma Towarzystwa opiewa: „Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku jako spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością" a siedziba tegoż jest w Brzesku.
3. Że celem Towarzystwa jest dostarczanie w zakresie statutu członkom swoim potrzebnych im kapitałów obrotowych.
4. Że zarząd Towarzystwa sprawuje dyrekcya złożona z 3 członków: dyrektora p. Jana Götza, kasyera p. Władysława Rothera i kontrolora p. Adama Marasse, oraz zastępcy dyrektora p. Michała Rossknechta, zastępcy kasyera ks. Ignacego Kubasiewicza i zastępcy kontrolora pana Bolesława Trębowolskiego.
5. Że czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.
6. Że ogłoszenia od Towarzystwa umieszczane będą albo w jednym z dzienników krajowych albo przez pisemne zawiadomienie pojedynczych członków lub przez wystawienie takiego ogłoszenia na widocznem miejscu w biurze Towarzystwa zaliczkowego, a to w ten sposób, że wszystkie dokumenta wychodzące od Towarzystwa podpisywać będą pod stampilią lub napisem firmy Towarzystwa, dyrektor i jeden z członków dyrekcyi, dalej ze Zgromadzenie ogólne zwyczajne zwołuje co rok najpóźniej w miesiącu Marcu prezes Rady nadzorczej lub tegoż zastępca, w przypadkach zaś ważnych, lub na żądanie jednej czwartej części członków Towarzystwa winien prezes lub jego zastępca zwołać nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne.

   Zwołanie Zgromadzenia ogólnego zwyczajnego lub nadzwyczajnego obowiązani są podpisać własnoręcznie prezes Rady nadzorczej lub jego zastępca tudzież dyrektor lub jego zastępca.

   Prezesem Rady nadzorczej jest wybrany p. Tytus Dobrzyński a zastępcą jego p. Józef Sulimirski.
7. Że ze wszelkie zobowiązania Stowarzyszenia w obec osób trzecich odpowiadają członkowie Stowarzyszenia nieograniczoną poręką.

Kraków, 8. Stycznia 1875.

(201 3—3) **Edykt.**

Nr. 9415. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 262 zł. 54 ct. w. a. z większej 300 zł. w. a pochodzącej z odsetkami po 12% od 1. Czerwca 1870. aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 11 zł. 2 ct. w. a. i obecnie przynanych kosztów egzekucyjnych 6 zł. 26 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Michała Wesołowskiego własnej, w Kleparowie pod Nr. 26/54 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 18. Marca 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 4. Marca 1875. na dniu 5. Kwietnia 1875. i na dniu 5. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1200 zł. w. a. chęć kupienia mający złożyć ma 120 zł. w. a. jako wadyum, w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów, 10. Grudnia 1874.

(318 1—3) **Edykt.**

L. 8781 C. k. Sąd powiatowy w Kętach w imieniu c. k. Sądu kraj. wysz. w Krakowie utworzywszy nową kartę hipoteczną dla realności pod l. k. 372 w Bulowicach w obrębie Sądu tutejszego położonej, składającej się z domu mieszkalnego i gruntu obejmującego 4 morgi 156 sążni po upływie terminu pierwszym edyktem zakreślonego, wzywa niniejszym drugim edyktem wszystkich, którzyby się czuli pokrzywdzonemi w swych prawach przez wpisy w nowo utworzonej karcie hipotecznej dla wymienionej realności uskutecznione, aby zarzuty swe przeciw tym wpisom najdalej dnia 30. Kwietnia 1875 r. w Sądzie tutejszym wnieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wpisy te nabędą prawnej mocy jako rzeczywiste intabulacye. Termin ten jest nieprzekraczalny i ani przedłużonym ani też do dawnego stanu przywróconym być niemoże.

Kęty dnia 22. Grudnia 1874.

(268 1—3) **Obwieszczenie.**

Reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 15. Listopada 1874. l. 24.565 zostało pozwolone pomnożenie listonoszów przy tutejszym głównym urzędzie pocztowym, w skutek czego c. k. Dyrekcya poczt przyszła w położenie odpowiedniej uregulować doręczenie listów i przesyłek wartościowych.

W tym celu podziela się miasto Lwów na 20 okręgów doręczania, z których należą 18 do okręgu doręczań głównego urzędu pocztowego, jeden do okręgu doręczań urzędu pocztowego na głównym dworcu kol. żel. a jeden do okręgu doręczań urzędu pocztowego na dworcu kolei żelaznej na Podzamczu.

Okręg doręczania urzędu pocztowego na głównym dworcu kolei żelaznej obejmuje obszar dworców kolei Karola Ludwika i Czerniowieckie, ulicę grodecką od bramy dworca kolei aż do rogatki grodeckiej i drogę na błonie.

Części miasta należące do okręgu doręczań urzędu pocztowego na dworcu kolei na Podzamczu zostały podane do publicznej wiadomości tutejszem obwieszczeniem z dnia 16. Listopada 1873. l. 32.395.

W tym względzie zaprowadza się obecnie tylko ta zmiana, że się ulica młynarska i tatarska począwszy od rampy na trakcie żółkiewskim aż do ulicy zamkowej dodatkowo wcielają do okręgu doręczań urzędu pocztowego na Podzamczu, gdy przeciwnie ten urząd pocztowy wykonywać będzie doręczania li na tej części ulicy zamarstynowskiej, która leży pomiędzy rogatką żółkiewską i rampą kolejową.

Śródmieście podzielonem zostało na sześć a przedmieścia na 12 okręgów doręczań, w których począwszy od 1. Lutego 1875. uskutecznianem będzie doręczanie przesyłek wartościowych codziennie po dwa razy o godzinie 8. rano i 1½ po południu, przesyłek listowych zaś codziennie po trzy razy, mianowicie o godzinie 8. rano, 12½ i 4½ po południu.

Strony mieszkające w okręgach doręczań urzędów pocztowych na dworcach kolei Karola Ludwika i na Podzamczu zechcą się postarać, żeby przesyłki do nich adresowane dokładnem oznaczeniem wymienionych urzędów pocztowych zaopatrzone zostawały a to w celu zapobieżenia mylnemu przydzieleniu a w skutek tego opóźnionemu doręczaniu tych przesyłek, co się częstokroć wydarza z powodu niedokładnego oznaczenia urzędu oddawczego.

Z c. k Dyrekcyi poczt
Lwów dnia 17 Stycznia 1875.

Kundmachung.

Mit dem hohen Handels-Ministerial-Erlasse vom 15. November 1874 Zahl 24.565 wurde eine Vermehrung des Standes der Briefträger des hierortigen Hauptpostamtes bewilligt und ist die k. k. Post-Direction hiedurch in die Lage gesetzt, die Bestellung der Brief- und Fahrpostsendungen entsprechend zu regeln.

Zu diesem Behufe wird die Stadt Lemberg in 20 Bestellungsrayone eingetheilt, von welchen 18 Rayone zu dem Bestellungsbezirke des Hauptpostamtes, ein Rayon zum Bestellungsbezirke des Postamtes im Hauptbahnhofe und ein Rayon zum Bestellungsbezirke des Postamtes im Bahnhofe Podzamcze gehören.

Der Bestellungsrayon des Postamtes im Hauptbahnhofe umfaßt das Gebiet des Carl Ludwigs und des Czernowitzer Bahnhofes, die ulica Grodecka vom Thore des Bahnhofes bis zum Grodeker Schranken und die droga na błonie.

Die zum Bestellungsrayon des Postamtes Lemberg - Podzamcze gehörigen Oertlichkeiten wurden mit der hierortigen Kundmachung vom 16. November 1873 Zahl 22.395 verlautbaret und tritt bezüglich derselben dermalen nur die Aenderung ein, daß die ulica młynarska dann die ulica tatarska von der Rampe in der Żołkiewer Strasse bis zur ulica zamkowa in den Bestellungsrayon des Postamtes Podzamcze nachträglich einverleibt werden, wogegen dieses Postamt nur in dem Theile der Zamarstynower Gasse den Bestellungsdienst auszuüben haben wird, welcher zwischen dem Żołkiewer Schranken und der Eisenbahnrampe gelegen ist.

Das Gebiet der inneren Stadt wurde in 6, und das der Vorstädte in 12 Rayons eingetheilt und wird in diesen vom 1. Februar 1875 an, die Bestellung der Fahrpostsendungen täglich zweimal um 8 Uhr Früh und 1½ Uhr Nachmittags, der Briefpostsendungen täglich dreimal und zwar um 8 Uhr Früh, 12½ Uhr und 4½ Uhr Nachmittags stattfinden.

Diejenigen P. T. Parteien, welche im Bestellungsrayon des Bahnhofpostamtes im Carl Ludwigs - Bahnhofe oder in jenem des Postamtes Podzamcze wohnhaft sind, werden ersucht, sich ihre Sendungen unter genauer Bezeichnung dieser Postämter adressiren zu lassen, um den ob Mangels dieser Bezeichnung sehr häufig vorkommenden irrigen Instradirung und in Folge dessen verspäteten Bestellung ihrer Sendungen zu begegnen.

Von der k. k. Post-Direction
Lemberg, am 17. Jänner 1875.

(296 1—3) **Edikt.**

Z. 5609. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird für den dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Kohos Feuerste n zur Empfangnahme des für ihn bestimmten Tabularbescheides vom 20. September 1873 Zahl 8266, womit die Einverleibung des Jüdel Goldenberg als Eigenthümer der Realtät sub Nr. 91 in Nowiczyzna, wie auch die Einverleibung der Löschung sämmtlicher auf dieser Realität haftenden Lasten und Superlasten bewilligt wurde — ein Curator in der Person des Herrn Landes-Advokaten Dr. Weisstein bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, am 5. Dezember 1874.

Doniesienia prywatne.

[328]

(Steiger) (Stygar)

Dozorca robót górniczych

teoretycznie i praktycznie wykształcony, żonaty 30. lat liczący, który pracował w największych kopalniach węgla w Państwie Austryackiem i Pruskiem a od lat 12 jako stygar obecnie zaś w Prusach jako stygar a względnie jako kierownik czynnym jest życzy sobie ze względów familijnych otrzymać w Austryi stałe miejsce jako starszy stygar, kierownik lub miernik górniczy.

Takowy może wykazać się co do uzdolnienia i pracowitości najlepszemi świadectwami.

Objęcie służby może nastąpić w najkrótszym czasie, lub też po upływie kilku miesięcy.

Oferty uprasza się przesłać pod adresą S. D. J. poste restante Kattowitz na Szląsku pruskim.

(308 2—3) **Konkurs.**

L. 101 W celu obsadzenia przy Radzie powiatowej w Krośnie posady Sekretarza z roczną pensyą 900 zł. w. a. rozpisuje się konkurs do ostatniego Lutego 1875.

Ubiegający się o tę posadę winien wykazać jakie szkoły ukończył jakie było jego dotychczasowe zatrudnienie, udowodnić biegłość w załatwianiu spraw sądowych i administracyjnych i znajomości języków polskiego i niemieckiego.

Podania mają być wniesione przed upływem powyższego terminu do Wydziału powiatowego.

Od Wydziału Rady powiatowej

Krosno, 22. Stycznia 1875.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański

Aktywa. Stan na dniu 31. Grudnia 1874: Passywa.

Aktywa		Passywa	
Stan kasy centralnej	160.996 zł. 67 ct.	Udziały	620.957 zł.50 ct.
„ kas powiatowych	44.818 „ 19 „	Wpisowe w roku 1874.	3 809 „— „
Udzielone pożyczki	7,774.364 „ 77 „	Asygnaty kas. w obiegu	1,007 500 „— „
Salda rachunk. bieżąc	1,414.116 „ 87 „	Listy zastawne „	7,761.400 „— „
		Zalegające odsetki i dywid.	630 „— „
(327)	9,394.296 „ 50 „		9,394.296 „50 „

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



OGŁOSZENIE.

Niniejszem rozpipuje się w drodze oferty dostawa 40.000 metrów kub. miękiego drzewa opałowego.

Szanownych konkurentów zaprasza sie, aby dotyczące oferty, opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone napisem: „oferta na dostawę miękiego drzewa opałowego,“ które także na częściową dostawę oznaczonego wyżej quantum opiewać mogą, najdalej do 15. Lutego b. r. do podpisanej Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Jako wadium należy się 10% wartości przypadającej na oznaczone w ofercie quantum w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Oferty nieostemplowane, nieopieczętowane jako też takie, które nie wykazują złożonego wadium, albo już po terminie wniesione zostały, nie będą uwzględnione.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materyał. w Krakowie, w Przemyślu i we Lwowie jakoteż u wszystkich naczelników stacyi.

We Lwowie w Styczniu 1875.

(1—3) **Dyrekcya ruchu.**

C. k. upr. gal. kolej Karola-Ludwika.

Rozpisanie ofert.

Dostawa następujących materyałów na rok 1875. rozdaną będzie w drodze ofert:

a.

- około 200 cetn. cłow. zupełnie odstałego pokostu lnianego w najlepszym gatunku;
- „ 60 „ „ białej terpentyny:
- „ 80—300 „ „ czystego, odstałego łoju, lanego w krążkach lub też w beczkach;
- „ 300 „ „ oczyszczonych szmat;
- „ 30 000 stóp kub. suchych węgli, wypalonych z miękiego drzewa, w wielkich kawałach, z tych:
- „ 4.000 stóp kub. loco magazyn mat w Krakowie;
- „ 9.000 „ „ „ „ „ w Przemyślu;
- „ 17 000 „ „ „ „ „ we Lwowie;
- „ 200 cetn. cłowych gipsu;
- „ 30 „ „ kutych gwoździ szyftowych z okrągłemi główkami z najlepszego żelaza:

7″	8″	9″	10″	11″owe
80	120	160	200	240 fnt. cłow. po 1000 sztuk;

- „ 400.000 sztuk kutych bretnali z okrągłemi główkami w najlepszym gatunku:

3″	$3\frac{1}{2}$″	4″	$4\frac{1}{2}$″	5″	$5\frac{1}{2}$″	6″owe
15	18	20	30	40	50	60 fnt. cłow. po 1000 szt.

- „ 200.000 sztuk kutych gontali w najlepszym gatunku: $2\frac{1}{2}$″ i $2\frac{3}{4}$″ długich;
- „ 250.000 sztuk kutych gwoździ kartaczowych o główkach płasko-okrągłych w najlepszym gatunku: $\frac{3}{4}$″ i 1″ długich;
- „ 50.000 sztuk gwoździ sztokatorowych w najlepszym gat.: $\frac{4}{4}$″ i $\frac{5}{4}$″ długich;
- „ 300.000 sztuk gwoździ zamkowych w najlepszym gatunku: $\frac{4}{4}$″ i $\frac{6}{4}$″ długich, / $2\frac{1}{2}$″ i $3\frac{1}{2}$″ fnt. cłowych po 1000 sztuk;

b.

- „ 80 cetn. cłow. przędziwa konopnego, czysto wyczesanego a przytem miękkiego i długiego;
- „ 500 cetn cłow. wyczyszczonych pakuł konopnych;
- „ 30 „ „ sznurkowych gnotów do smarowania osi w najlepszym gatunku;
- „ 20.000 sztuk mioteł długich;
- „ 1.000 „ „ krótkich z drzewcem do trzymania;
- „ 600 wiedeń. łokci pasów konopnych, $1\frac{1}{2}$″ do 3″ szerokich;
- „ 10.000 stóp cur. linki do sygnałów $4\frac{1}{2}$″ do 5‴ grubych;
- około 15 cetn. cłow. lin konopnych rozmaitej szerokości i grubości;
- „ 6 cetn. cłow. powrozów i postronków;
- „ 10 „ „ szpagatu do plombowania kręconego na miedzianym drucie, grubości wedle oznaczenia;
- „ 800 kłębków mocnego, podwójnie kręconego szpagatu;
- „ 400 „ średniomocnego „ „ „
- „ 4 cetn. cłow. szpagatu zwyczajnego;
- „ 60 „ „ „ do szycia;
- „ 5 „ „ sznurków do dychtowania i kłaków konopn.;
- „ 800 wied łokci płótna nie bielonego;
- „ 3 000 „ „ „ zgrzebnego do pakowania;
- „ 300 „ „ drelichu na meble w paski;
- „ 400 „ „ „ surowego szarego;
- „ 200.000 sztuk gontów;

c.

- „ 16 cetn. cłow. papendeklu;
- „ 40 ryz papieru do pakowania;
- „ 40 „ „ na koperty;
- „ 100 sztuk koszyków z pasami do noszenia;
- „ 4 cetn. cłow., około 16.000 wied. łokci, płaskich knotów do nafty i okrągłych knotów do oleju;
- „ 2.000 sztuk okrągłych, rozciętych knotów do nafty;
- „ 400 „ szczotek do zamiatenia;
- „ 200 „ „ do prochu;
- „ 500 „ „ do froterowania posadzki ze słomy ryżowej;
- „ 50 „ „ czyszczenia rzeczy;
- „ 600 „ pędzli ze szczeciny Nr. 1. 2. 3. 4. i 5.;
- „ 50 „ „ szeroko płaskich do fladrowania;
- „ 150 „ „ malarskich.

Opieczętowane, w marki stemplowe i napisem: „oferta na dostawę materyałów“ zaopatrzone oferty przyjmowane będą w Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie aż do 15. lutego 1875. do 12. godziny w południe.

Nieopieczętowane i nieostemplowane: albo też po oznaczonym terminie nadesłane oferty nie będą uwzględnione. Dalsze datyczące szczegóły wskazują ogólne warunki dostawy, które przejrzeć można w oddziale mater. Dyrekcyi ruchu, jakoteż w magazynach materyał. we Lwowie, Przemyślu i Krakowie.

Lwów dnia 18. Stycznia 1875.

(310 2—3)

Dyrekcya ruchu.